

„Opinia” — rzecznikiem interesów klienta

„Opinia” biuro współpracy z konsumentem istniejące od kwietnia ub. r. przy MHW uzyskuje wypowiedzi na temat jakości i przydatności artykułów rynkowych, zbiera propozycje dotyczące zmian i udoskonalień w produkcji, a wreszcie sama pewne zmiany proponuje. Ubiegłoroczny bilans biura zamyka opracowaniami kilku zagadnień ważnych dla rynku.

Przeprowadzono m. in. ankietę — na wystawie specjalistycznej — na temat sprzętu sportowego, ujawniono wiele braków asortymentowych wskazując równocześnie jakich artykułów poszukują nabywcy, a które typy czy modele są im nieprzydatne. Z materiałami ankietowymi zapoznano producentów wielu z nich zgodziło się na wprowadzenie drobnych udoskonalień.

Poligonem dla „Opinii” stały się ostatnie Targi Krajowe w Poznaniu.

Za przedmiot badań ankietowych wybrano m. in. lampy i meble segmentowe. Gusty i upodobania ponad 1.500 osób, oceniających 40 różnych wzorów lamp, okazały się dość różnicowane. Niemniej większość wypowiedzi się za oświetleniem w postaci lamp stojących. Natomiast spośród lamp sufitowych największe uznanie wzbudziły nowe wzory o kloszach z jasnego matowego szkła.

Dość powszechny, jest pogląd, iż nowoczesna forma mebla nie wyklucza wysokiego polsku. Meble o tradycyjnym wykończeniu są bardziej trwałe. Ponadto wypowiedzi ankietowe jeszcze raz potwierdziły, iż należy wprowadzić zmiany w produkcji tkanin obiciowych — ich kolorystyce i jakości.

Inne opracowania „Opinii” dotyczą drobnych wyrobów plastikowych dla gospodarstw domowych. Po to, aby były one w pełni użyteczne, trzeba dokonać pewnych zmian w technologii ich produkcji. Tymi zagadnieniami zajęto się

ostatnio w resorcie chemii oraz w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego. (PAP)

Inwazja śniegu odparta

Nad Białostoczną trwa już trzecia dobę śnieżycy, która zasypuje coraz bardziej drogi i szlaki komunikacyjne. W niektórych powiatach, jak np. Mońki, komunikacja drogowa została niemal całkowicie sparaliżowana. Autobusy kursują tylko po ważniejszych trasach, łączących siedzibę powiatu z Białymstokiem i Grajewem. Trudna sytuacja panuje również na drogach w pow. Sokółka i Dąbrowa.

Służba drogowa czyni wysiłki, aby nie dopuścić do poważniejszych zakłóceń w komunikacji, bez przerwy niemal dzień i noc — na ważniejszych szlakach kursują plugi odśnieżne. Ponadto przy oczyszczaniu zagrożonych odcinków pracuje ok. 600 ludzi.

Po kilku dość mroźnych dniach, w ciągu ostatniej doby znów w Koszalińskim wystąpiły obfite opady śniegu. Szczególnie grubą jego warstwą po-



kryły się okolice Szczecinka, Bytowa i Drawsko. Gołoledź stwarzająca groźne niebezpieczeństwo dla kierowców.

Z uwagi na pogorszenie się warunków atmosferycznych, autobusy PKS przybywają do Koszalina z dość dużym opóźnieniem.

Mimo dalszych opadów śniegu z poniedziałku na wtorek sytuacja na drogach Wielkopolski nie uległa pogorszeniu. Są jednak bardzo długie odcinki szosy, na których mimo wysiłku służby drogowej występuje gołoledź. Jest to m. in. przyczyną wypadków drogowych, których od niedzieli 9 bm. zdarzyło się w Wielkopolsce kilkanaście — śmierć poniosła jedna osoba, a osiem zostało ciężko rannych.

Gołoledź, szczególnie na drogach z północy na południe, jest przyczyną opóźnień w komunikacji autobusowej.

Na Śląsku pada bez przerwy drobny gęsty śnieg i jest kilka

stopni mrozu. Komunikacja za równo kolejowa jak i autobusowa nie natrafia na większe trudności. Jest to rezultat ofiarnej pracy kolejarzy i drogowców czuwających bez przerwy nad bezpieczeństwem ruchu.

W śląskiej DOKP przy oczyszczaniu torów i rozjazdów pracuje ponad 800 kolejarzy. Do usuwania śniegu użyto sprzętarki powiatowej, urządzenia promiennikowe i inny sprzęt mechaniczny.

PAP

44,4 mld zł w PKO

Wkłady pieniężne ludności w PKO osiągnęły na koniec 1965 r. sumę 44 mld. 434 mln. zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 42 mld. 266 mln. zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 2 mld 168 mln. zł.

W grudniu 1965 r. wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły o 1 mld 239 mln. zł, a w ciągu całego roku — o 7 mld. 250 mln. zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w grudniu ub. r. o 209 tys., a łącznie w 1965 r. — o 2 mln. 372 tys.

Właściciele książeczek oszczędnościowych uzyskali w 1965 r. tytułem odsetek i premii 1 mld 340 mln. zł. W kwiecień tej miesiąca się równowartość wylosowanych 2.489 samych chodów osobowych, 670 motocykli, 236 motorowerów i 232 skierowań na wczasy krajowe i wycieczki zagraniczne. (PAP)

Wietnam

Biały Dom o kontaktach z DRW

W Białym Domu podano w poniedziałek do wiadomości, że Stany Zjednoczone nawiązały już bezpośredni kontakt z przedstawicielami rządu północno-wietnamskiego. Pierwszy od czasu wstrzymania bombardowań DRW.

W poniedziałek odbyła się w Białym Domu konferencja z udziałem prezydenta Johnsona, sekretarza stanu Deana Ruskę, sekretarza obrony Roberta McNamary, doradcę prezydenta do spraw bezpieczeństwa McGeorge Bundy, byłego ambasadora USA w Wietnamie M. Taylora i innych wyższych urzędników rządu USA. Omawiano głównie sytuację w Wietnamie.

W czasie konferencji prasowej zorganizowanej po tym spotkaniu najwyższych dostojników państwa, rzecznikowi Białego Domu postawiono pytanie dotyczące misji specjalnego wysłannika — prezydenta USA Harrimana. Averell Harriman, główna figura ofensywnych dyplomatycznych Johnsona po wizycie w Warszawie, Belgradzie, Delhi, Kairze, Tokio, przybędzie dziś do Sajgonu, gdzie będzie konferował z przedstawicielami rządu południowowietnamskiego i ambasadorem USA Cabotem Lodgem. Rzecznik Białego Domu odmówił odpowiedzi na pytanie, jakie byłoby stanowisko Waszyngtonu, gdyby Hanoi zgodziło się na przybycie Harrimana do stolicy DRW.

*

Z Sajgonu donoszą o kontynuowaniu akcji pacyfikacyjnej przeciwko partyzantom południowowietnamskim. Z doniesień zachodnich agencji prasowych wynika, że w operacjach tych biorą przede wszystkim udział wojska interwencyjne z USA, Nowej Zelandii i Australii. Korzystają one z silnego wsparcia artylerii i lotnictwa. Głównym rejonem walk są tereny na północ od Sajgonu. Operacje toczą się tutaj już prawie tydzień.

PAP

Po zgonie premiera L. B. Shastri

Pożegnanie przywódcy Indii

W Taszkencie zmarł premier Indii — L. B. Shastri, na atak serca. Śmierć nastąpiła w nocy z poniedziałku na wtorek w rezydencji delegacji Indii o godz. 01.32 czasu lokalnego.

Premier Lal Bahadur Shastri zmarł w 61 roku życia. W latach delegacji Indii przypominają, że Shastri w 1959 roku miał zawał serca, a w czerwcu 1964 roku musiał na kilka tygodni przerwać pracę z powodu wyczerpania. Pracował on 16 godzin na dobę, poświęcając się całkowicie walce z niedzą, analfabetyzmem i zacośnieniem gospodarczym Indii.

Shastri urodził się w północnej części Indii dnia 2 października 1904 r.

Zwłoki zmarłego premiera Shastri zostały przewiezione do stolicy Indii we wtorek. W całym kraju panuje żałoba. Wiadomość o nagłym zgonie premiera Shastri bezpośrednio po wielkim sukcesie spotkania w Taszkencie, lotem błyskawicy rozszła się po całym świecie. Do Nowego Delhi napływały depesze kondolencyjne ze wszystkich kontynentów.

Prezydent Indii, Radha Kishan 10 bm. zaprzysiął ministra spraw wewnętrznych — Gukzarilala Nandę, jako premiera Indii. Równocześnie zaprzysięni zostali: Chaudhuri, jako minister sprawiedliwości, oraz pani Indira Ghandi, jako minister informacji.

KONDOLENCJE PREMIERA A. KOSYGINA

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o śmierci premiera Indii, premier ZSRR — A. Kosygin, udał się do rezydencji delegacji Indii i złożył kondolencje z powodu przedwczesnego zgonu L. B. Shastriego.

Stolica Uzbekistanu, Taszkent z głębokim żalem zęgnął we wtorek wybitnego polityka i męża stanu Indii Lala Bahadur Shastriego.

O godzinie 9.30 czasu miejscowego trumnę ze zwłokami zmarłego wyniesiono z rezyden-

cji, gdzie premier Indii mieszkał w czasie spotkania taszkentckiego. Wojskowa kompania honorowa zastygła w żałobnym milczeniu. Trumnę okrytą flagą państwową Indii wyniosł premier ZSRR Aleksiej Kosygin, przewodniczący Rady Ministrów Republiki Uzbekkiej Kurbanow, minister spraw zagranicznych Indii Swaran Singh, minister obrony Indii Chawan i stawiają ją na lawecie artyleryjskiej.

Dziesiątki tysięcy ludzi odprowadzają w ostatnią drogę sławnego syna Indii, który wniósł wielki wkład do sprawy rozwoju przyjaźni indyjsko-radzieckiej, normalizacji stosunków między Indią a Pakistanem, umocnienia pokoju w Azji i na całym świecie.

Na lotnisko przybył również, aby pożegnać premiera Shastriego prezydent Pakistanu Ayub Khan.

Radziecki „Il-18” przewiózł we wtorek rano z Taszkentu do Delhi trumnę ze zwłokami Shastriego.

Kilkadziesiąt tysięcy osób, wśród nich cały rząd indyjski i korpus dyplomatyczny, oczekiwało w milczeniu na przybycie samolotu na delhijskim lotnisku Palam.

Zwłoki przewieziono na lawecie 11-kilometrową trasą do rezydencji premiera, gdzie wstawiono je na widok publiczny. Ciało Shastriego ma spoczywać tam do środy, kiedy to zostanie spalone na stosie nad brzegiem świętej rzeki Dżamny, niedaleko miejsca, gdzie w roku 1964 dokonano kremacji zwłok premiera Nehru.

Śmierć Shastriego wstrząsnęła całym krajem. Od rana tysiące osób zaczęły gromadzić się wokół rezydencji Shastriego, gdzie potem na drewnianej platformie i katafalku umieszczono ciało zmarłego.

Deklarację taszkentką w której India i Pakistan wyraziły się ożycia siły w rozwijaniu swych sporów, zobowiązywały się wycofać swe wojska wzdłuż granicy do 25 lutego i postanowiły wznowić stosunki dyplomatyczne, uznano w Delhi za szczytowe osiągnięcie w karierze politycznej Shastriego.

W całej Indii urzędy były we wtorek nieczynne i będą zamknięte również w środę. Rząd ogłosił 12-dniową żałobę narodową.

We wtorek przyleciał z Taszkentu do Delhi premier Kosygin, aby wziąć udział w uroczystościach żałobnych ku czci premiera Shastriego. (PAP)

460 premier teatralnych

Pod znakiem obchodów 200-lecia sceny narodowej i 1000-lecia Państwa Polskiego upływa obecny sezon teatralny.

Ogółem w sezonie 1965/66 teatry zaplanowały 460 premier, z czego prawie połowę stanowi polska twórczość, w większości — współczesna. Polskiej dramaturgii współczesnej będzie ponadto poświęcony organizowany w maju we Wrocławiu festiwal teatralny.

Spśród wystawianych dotychczas pozycji polskich, największym powodzeniem na naszych scenach cieszą się sztuki Sławomira Mrożka, Stanisława Różewicza, Stanisława Grochowiaka, Agnieszki Osieckiej, Jarosława Abramow.

W tym sezonie zobaczymy również wiele interesujących dzieł światowej dramaturgii. Na afisze naszych teatrów wejdą m. in. tak sławne sztuki, jak „Namiestnik” Hochhuta, „Dochođenje” Weiss, „Incident w Vichy” Millera, a także nieznane polskim widzom sztuki Brechta — „Sw. Joanna od szlachetów” i „Happy end”. (PAP)

W piątek IV sesja WRN

W najbliższy piątek, 14 stycznia br. odbędzie się w sali Klubu Odbędzie się IV Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Zaśniedniczym punktem obrad będzie przedyskutowanie i uchwalenie planu gospodarczego i budżetu województwa poznańskiego na 1966 r. Początek sesji o godz. 10.

10 mln ton cementu

Około 10 mln. ton cementu, a więc o 1 mln. ton więcej niż w ub. roku, wyprodukuje w tym roku przemysł cementowy. Z ilości tej na rynek krajowy dla indywidualnych odbiorców przeznaczony się 3,2 mln. ton (w tym dla wsi ok. 3 mln.). Oznacza to praktycznie zwiększenie dostaw rynkowych o 300 tys. ton, a dostaw dla wsi — o 400 tys. ton w porównaniu z ub. rokiem.

Nastąpi też dalsza rozbudowa przemysłu cementowego. W pobliżu Kielc zostanie oddana do eksploatacji nowa cementownia „Nowiny”, wyposażona w maszyny i urządzenia produkcji krajowej i importowane z NRD. Jeszcze w tym roku wyprodukuje ona ponad pół mln. ton cementu. W 1968 r. „Nowiny” powinny już dać ponad 800 tys. ton cementu.

Powiększona zostanie również zdolność wytwórcza cementowni „Chelm” w woj. lubelskim — buduje się tu dwa nowe piece.

Zaplanowana jest także modernizacja szeregu zakładów np. w cementowni „Przyjaźń”. R. Kadomina przeprowadzi się rekonstrukcję pieca obrotowego, a w cementowni „Saturn” w woj. katowickim — zmechanizuje proces załadunku młynów. W kilku innych zakładach przeprowadzi się mechanizację załadunku cementu w workach do wagonów kolejowych. (PAP)

Chór Stuligroza do Skandynawii

W pierwszą podróż artystyczną do Skandynawii wyruszą 1 lutego br. „słowiki poznańskie” pod dyktando Stefana Stuligroza. 2 lutego chór koncertować będzie w Kopenhadze, a 4 lutego — w szwedzkim mieście Malmö. Pobyt zespołu w Szwecji potrwa tydzień, w czasie którego da on 6 występów. W drodze powrotnej odbędą się dalsze koncerty w Danii. (PAP)

Komunikat TV

14 bm. Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Początek transmisji o godz. 9.55. Obserwację relacji filmową z przebiegu sesji telewizja nada o godz. 21.30. (PAP)

W roku ubiegłym powstało 200 szkół Tysiąclecia

W 1965 r. oddano do użytku 200 nowych szkół — pomników Tysiąclecia ponad 2 tys. sal lekcyjnych. Łącznie w latach 1959—1965, tj. od początku akcji wybudowano 1204 tysiąclatki (przeszło 11 tys. sal lekcyjnych). W roku bieżącym przybędą dalsze 203 szkoły.

W Katowickim oddano w ub. roku do użytku 26 szkół — pomników, ich ogólna liczba w tym województwie wzrosła tym samym do 144. Są to szkoły podstawowe, licealne i zawodowe, wiele z nich dysponuje internatami oraz mieszkaniami dla nauczycieli. Na szczególne podkreślenie zasługują szeroki udział w akcji budowy szkół tysiąclecia załóg śląskich zakładów pracy — kopalń, hut i fabryk.

Spółceństwo Wielkopolski — jak już donosiliśmy — wpłaciło w ub. roku na SFBS ponad 76 mln zł, plan zbiórki przekroczonego o 13 proc. Jest to najlepszy wynik od początku akcji. Dotychczas zbudowano ogółem w woj. poznańskim

Z Indonezji

Trudności gospodarcze i szalejący terror

Prezydent Sukarno zwołał w poniedziałek do Bogoru nadzwyczajne posiedzenie gabinetu dla omówienia katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju. Następnie ma się odbyć w stolicy wiec, na którym prezydent wygłosi ważne przemówienie.

Politykę ekonomiczną rządu atakowano ostatnio na masowym zgromadzeniu zwołanym w Djakarcie przez miejscowy komitet studencki. W niedzielę gwałtownie atakował tę politykę przywódca partii muzułmańskiej Malik, oskarżając rząd o „niefachowość i brak konsekwencji”.

Na Jawie zachodniej, według doniesień Antary, cytowanych przez Reutera, policja utworzyła plutony egzekucyjne, które mają doradnie rozstrzeliwać osoby, posądzane o przestępstwa gospodarcze. Już wcześniej podobne zarządzenia wydano w okręgu Atjeh na Sumatrze.

Tymczasem nadchodzą dalsze doniesienia o represjach wobec KPI. Szef policji w prowincji Zachodnia Nusatenggara (fałszych wysp, rozciągających się od Jawy Wschodniej do Timoru), rozkazał na własną rękę KPI i pokrewne organizacje na tym terenie.

Notowane przez prasę zachodnią wiadomości, oparte na informacjach ambasad i na relacjach podróżnych, obliczają ogólną liczbę śmiertelnych ofiar terroru w Indonezji na co najmniej 150 tysięcy w okresie od października ub. roku.

PAP

81 szkół — pomników Tysiąclecia, dalszych 19 jest w budowie.

Na Lubelszczyźnie w ub. roku przekazano do użytku 15 szkół Tysiąclecia. Placówki te powstały głównie w miastach powiatowych i większych skupiskach wiejskich. W sumie odtworzono dotychczas na Lubelszczyźnie 102 szkoły — pomniki, a buduje się ich jeszcze 12. Mieszkańcy województwa zebrałi na budowę szkół w 1965 r. 60 mln zł.

Okręg krakowski w r. 1965 wzbogacił się o 17 nowych szkół Tysiąclecia. Obecnie w województwie tym są już 83 tysiąclatki, a dalszych 5 przybędzie w br. Najlepsze wyniki w gromadzeniu środków na budowę szkół uzyskali mieszkańcy powiatów Chrzanów, Nowy Sącz, Olkusz oraz miast Nowego Sącza i Tarnowa. W samym Krakowie kwoty zebrane na SFBS były w ub. roku o 14 proc. wyższe, niż planowano.

Na Białostocczyźnie zbudowano dotychczas 32 szkoły oraz 4 internaty na ponad 600 miejsc. Dalszych 6 szkół jest w budowie. (PAP)

CRZZ o bodźcach w produkcji eksportowej

Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Ekonomicznej CRZZ omawiano założenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania pracowników w rozwijaniu i opłacalności produkcji eksportowej. Obecnie opracowuje się zasady tworzenia i podziału funduszu premiowego za produkcję i sprzedaż zagranicznym kontrahentom towarów szczególnie pracochłonnych, a więc przynoszących największe wpływy dewizowe.

W drugim punkcie obrad przedyskutowano zagadnienie udzielania urlopów młodocianym w pierwszym roku nauki. Komitet Pracy i Płac, który wraz z CRZZ przygotowuje wytyczne w sprawie wykorzystywania urlopów wypoczynkowych, zasięgnął w tej mierze opinii poszczególnych związków zawodowych. Wynika z nich, że — zgodnie z przepisami prawa pracy i względami zdrowotnymi — powszechnie stosuje się zasadę udzielania młodocianym dwóch tygodni urlopu już po pół roku nauki, a następnych dwóch po roku. (PAP)

Konferencja w Lagos

Rodezja: wszystkiemu winni komuniści...

We wtorek rano rozpoczęła się w Lagos konferencja przedstawicieli krajów Commonwealthu poświęcona sprawie Rodezji. W konferencji bierze udział 200 delegatów z 19 krajów, wśród których znajduje się 11 szefów rządów. Australia reprezentowana jest jedynie przez obserwatora, zaś Ghana i Tanzania odmówiły — jak wiadomo — udziału w konferencji.

Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy konferencji minutą milczenia uczcili pamięć premiera Indii Shastri.

Większość komentatorów londyńskich przypuszcza, że konferencja zakończy się kompromisowo. Przewiduje się, że Wilson potrafi przekonać większość uczestników konferencji, iż sankcje zastosowane wobec Rodezji zmuszą Smitha do kapitulacji w stosunkowo niedługim czasie.

W Londynie oczekuje się, iż największy nacisk na Wilsona w kierunku zastosowania jak najostrejszych metod wobec reżimu Smitha — aż do użycia siły zbrojnej — wywierać będą Uganda i Sierra Leone. Dość duże nadzieje związane są z ewentualnym pośrednictwem premiera Kanady Pearsona.

Ostatecznie konferencja może zakończyć się uzyskaniem przez Wilsona cichej zgody większości jej uczestników z tym, że nie można wy-

kluczyć ostрых protestów, a może nawet zerwania stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią, ze strony paru delegacji.

W chwili, kiedy w Lagos zebrałi się przywódcy krajów Commonwealthu, Jan Smith złożył osobliwe oświadczenie, w którym cały problem Rodezji sprowadza po prostu — według dobrze znanej formuły — do „walki przeciwko komunizmowi”.

Jak donosi agencja Reutersa, Smith ostrzegł uczestników konferencji w Lagos, że jeśli ich obrady „nie będą konstruktywne, mogą przyczynić się do stworzenia drugiego Wietnamu w Afryce i umocnić siły komunizmu”.

W inauguracyjnym przemówieniu premier Nigerii Balewa domagał się szybkiego obalenia reżimu rodezyjskiego. Wezwał on premiera Wilsona do zwołania konferencji przed stawicieli afrykańskiej i białej ludności Rodezji dla opracowania konstytucji tego kraju oraz programu działania, który w szybkim czasie przygotowałby Afrykanów do sprawowania rządów. Domagał się

Odnaleziono ładunek promieniotwórczy

Po energicznych poszukiwaniach odnaleziono w poniedziałek zagubiony na Lubelszczyźnie promieniotwórczy preparat kobaltu stosowany w poszukiwaniach geologicznych. Preparat ten wóził ze sobą od 8 bm. rano (tzn. od chwili wypadnięcia z wozu Przedsiębiorstwa Poszukiwań Geofizycznych w Warszawie) kierowca zakładów miejskich w Zamościu, sekcji skupu w Tomaszowie Lubelskim — Franciszek Wnukowski, który odnalazł go na sosie. Jeździł on z ładunkiem do 10 bm do godziny 17, kiedy to zatrzymał go w miejscowości Tyszowce. Mieszkaniec Łaszczowa, Henryk Bardziej poinformował w poniedziałek organa MO, że poszukiwany pojemnik woził prawdopodobnie Franciszek Wnukowski. Ekipa Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej zbadała pojemnik, stwierdzając lekkie uszkodzenie górnej pokrywy, zabezpieczenie było dobre. Dla odczucia więc ładunek był nieszkodliwy. (PAP)

Usunięcie dziennikarzy USA z Indonezji

Agencja Reutersa donosi z Singapuru, powołując się na rozgłoszenie radiowe w Djakarcie, iż prezydent Sukarno polecił wicepremierowi Subandrio usunąć wszystkich amerykańskich korespondentów z Indonezji.

Reuter podaje, iż w Indonezji mają swych korespondentów agencje AP i UPI oraz dziennik „New York Times”.

PAP

Prasa światowa o deklaracji taszkienckiej

W komentarzu pt. „sukces w Taszkencie” belgradzka „Politika” pisze, że deklaracja podpisana przez Shastriego i Ayub Khana jest mocną podstawą dla dalszych inicjatyw, które pozwoliłyby uregulować sporne problemy między obu krajami.

Londyński „Daily Telegraph” podkreśla, że w Taszkencie obie strony poszły na ustępstwa, po czym stwierdza: „jeśli wszystko ułoży się dobrze, to po wstrząsie wywołanym nagłą śmiercią Shastriego mogą stopniowo powstać warunki, w których można by podjąć problem kaszmirski z większymi szansami powodzenia, niż kiedykolwiek przedtem”. (PAP)

Taszkient: dokument wielkiej wagi

Ostatnie dzieło premiera Shastri

Kiedy korespondenci, którym udzielił wywiadu, zapytali Go, co chce przekazać narodowi radzieckiemu, premier Shastri powiedział: — pełniej zamierzam wyrazić swe uczucia jutro, w chwili odlotu ze wspaniałego miasta Taszkientu.

Chwili tej nie doczekał indyjski przywódca. Ale zdołał doprowadzić do końca dzieło, któremu poświęcone było spotkanie w Taszkencie: ostatni swój podpis położył, wraz z prezydentem Pakistanu, na dokumencie, który ma donosić o wyprawie nie tylko dla przyszłości obu krajów.

KRES KONFLIKTU ZBROJNEGO

Deklaracja taszkiencka otwiera niewątpliwie nowy etap w stosunkach między Indią i Pakistanem. Kładzie kres konfliktowi zbrojnemu, ustanawia pokój, normalizuje stosunki dyplomatyczne. Nie było to łatwe do osiągnięcia. Zaszczepiona przed wielu laty przez kolonizatorów niechęć wzajemna i nieufność, która już raz w przeszłości doprowadziła do krwawych wydarzeń w Kaszmirze, nie była łatwa do przezwyciężenia, zwłaszcza że rozwiązanie samego problemu kaszmirskiego należy do najtrudniejszych zadań na świecie.

Tym bardziej — konferencja w Taszkencie stanowi wymowny przykład, że dobra wola i dążenie do likwidacji konfliktów zbrojnych w zarzewiu, zanim jeszcze nie jest za późno — może zdziałać bardzo wiele. Z taką dobrą wolą przy-

wodzący poważnych krajów i dzięki niej — mimo istotnych różnic poglądów, a nawet interesów — zdołali osiągnąć porozumienie.

Drugi jeszcze wniosek nasuwa się na marginesie deklaracji taszkienckiej. Dokument ten jest dowodem celowości kroków częściowych, które — choć dalekie są od generalnych rozwiązań — mogą odegrać doniosłą rolę w ich przygotowaniu i w zbliżeniu stanowisk dwóch stron. Tak więc porozumienie indyjsko-pakistańskie stwarza wzór, dobrego kompromisu, godny naśladowania w wielu innych, trudnych konfliktach, które — jeśli nie znajdą finału przy stole rokowań — mogą grozić poważnymi konsekwencjami.

SUKCES MEDIACJI

W niektórych stolicach zadowolenie z osiągniętego między Indią i Pakistanem porozumienia nie było pozbawione nuty goryczy: oto Związek Radziecki, mocarstwo socjalistyczne, po raz pierwszy podjął się mediacji między dwoma krajami, które wyszły lub w większym czy mniejszym stopniu znajdują się w orbicie wpływów zachodu. I w dodatku pośrednictwo to okazało się niezwykle owocne, zarówno jeśli wziąć pod uwagę konkretne rezultaty spotkania, jak i jego aspekt moralny. Na całym świecie z podziwem podkreślano bezstronność i serdeczność, cechującą postępowanie premiera Kosygina w Taszkencie. Związ-

kowi Radzieckiemu — jak sądzą obserwatorzy — udało się osiągnąć w stosunkach indyjsko-pakistańskich to, czego nie udało się zwłaszcza Stanom Zjednoczonym, chociaż obu krajom udzielały od wielu lat poważnej materialnej pomocy.

Długa droga wiedzie od spotkania premiera Shastriego i prezydenta Ayub Khana, do uregulowania wszystkich dzielących oba kraje problemów. Ale najważniejszy jest ten pierwszy krok, uczyniony w Taszkencie, tym bardziej, że może on dać bezpośrednie, natychmiastowe owoce, uwalniając oba kraje od ciężkiego brzemienia wydatków na wojnę i kładąc kres przelewowi krwi. Więcej jeszcze: krok ten pozwoli zwiększyć aktywność obu państw wśród krajów trzeciego świata. Kraje te z niepokojem obserwowały rozwój konfliktu, który krępował swobodę ruchów zarówno niezaangażowanej Indii, jak i zaangażowanego wprawdzie w paktach wojskowych, ale głoszącego zasadę pokojowej koegzystencji, Pakistanu.

Radość z porozumienia taszkienckiego znacząca została załobą, jaką dzieła z narodem Indii wszyscy jej przyjaciele. Ale nie umniejsza to trwałych, historycznych wartości tego porozumienia — oznaczającego przywrócenie pokoju i dobrych stosunków, umożliwiającego odrodzenie przyjaźni między Indią i Pakistanem. A więc tych wszystkich wartości, którym poświęcił swoje życie premier Shastri.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Nowe otwory gazonośne

Dobrze wystartowały do trudnych, tegorocznych zadań brygady Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geologiczno-Wiertniczego „Poszukiwania Naftowe”, prowadzące wiercenia w południowej części kraju. Mimo znacznego spadku temperatury i opadów śniegu, przygotowano do eksploatacji 4 nowe szyby gazowe w powiatach Przemyśl i Lubaczów przekazane one zostaną kopalnictwu po przeprowadzeniu niezbędnych pomiarów.

Ubiegły rok był dla wiertników pomyślny. Znacznie poszerzono pola roponośne i gazonośne. Na terenie województw rzeszowskiego, krakowskiego i kieleckiego przekazano kilkadziesiąt nowych otworów roponośnych i gazonośnych.

PAP

Bundeswehra — w Portugalii

Ukazujący się w Duesseldorfie dziennik „Rheinische Post” zamieścił informację o budowie przez Bundeswehrę w Portugalii ogromnej twierdzy. Dziennik pisze, że ogólny koszt budowy twierdzy wyniesie około 140 mln marek.

Rząd zachodniemiecki, jak wiadomo, na początku 1960 roku zawarł z rządem Salazara porozumienie w sprawie współpracy wojskowej. Ostatnio władze zachodniemieckie podjęły próbę sprzedaży Portugalii kanadyjskich samolotów bojowych, które miały być użyte do walki przeciwko powstańcom w Angoli.

Budowa największej bazy Bundeswehry za granicą, w pobliżu portugalskiego miasta Beja położonego w odległości 150 km na południowy wschód od Lizbony, zostanie zakończona w ciągu dwóch lat. Długie pola startowe, hangary, warsztaty, szpitale i domy mieszkalne dla około 500 rodzin są wznoszone na powierzchni 800 hektarów.

Prace budowlane prowadzi silny oddział armii zachodniemieckiej dowodzony przez generała Beckera. Dwa pasy startowe mają być zbudowane w taki sposób, by mogły startować i lądować na nich wszystkie typy samolotów.

Obok bazy będzie się mieścić magazyn, w którym zosta-

na zgromadzone główne części zamienne dla samolotów bojowych i transportowych. Większe prace remontowe będą przeprowadzane w fabryce „Ogma” w Abveron. Inny magazyn zaopatrzeniowy jest budowany w pobliżu Castelos.

Niezależnie od tego w pobliżu Beja zostanie zbudowany specjalny port przeładunkowy. Będzie się tu dokonywać przeładunku sprzętu wojskowego dla NRF ze Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Pomoc dla Sajgonu

Fakty ujawnione ostatnio wskazują, iż nie ukrywa się przygotowań Bundeswehry do wysłania jednostek armii zachodniemieckiej do Wietnamu — donosi z Bonn agencja ADN. Sztab kierowniczy Bundeswehry zamierza wysłać grupę obserwatorów rekrutujących się z oficerów różnych sztabów, różnych rodzajów broni i jednostek specjalnych. Ponadto od dłuższego już czasu bońskie attaché wojskowy w Sajgonie rozwija działalność razem ze sztabem ekspertów. W obu wypadkach chodzi o wykorzystanie przez Bundeswehrę doświadczeń USA.

Agencja ADN pisze, że kontyngent Bundeswehry, który zostanie wysłany do południowego Wietnamu, będzie występować przynajmniej na początku — jako „personel techniczny lub sanitarny”. (PAP)

Uwaga — lód kruchy!

Do dnia 11 bm. w ciągu bieżącej zimy utonęły pod lodem 34 osoby, w tym 28 dzieci w wieku do 15 lat. Ostatnim tragicznym sygnałem było utonięcie pod lodem w jeziorze koło miejscowości Ińsko w pow. stargardzkim, 4-letniego Ryszarda Toma i 15-letniego Józefa Bączka. Milicja apeluje do rodziców, opiekunów i wszystkich dorosłych o zwrócenie większej uwagi na dzieci i młodzież bawiącą się na ledwie zamrożniętych rzekach i jeziorach. (PAP)

8 000 zł na makulaturę

„Gazeta Zielonogórska” informuje o przygodzie jaka się przytrafiła jednej z zielonogórskich rodzin. Czynnąc przedsięwzięcie porządku, zdecydowano się w domu państwa K. oddać na makulaturę niepotrzebne papiery, stare gazety czasopisma itp. Do porządku dołączyła się także 3,5-letnia Małgosia. Nikt z domowników nie zauważył, że opróżniła ona z wszelkich dokumentów jedną z szuflad. W ten sposób do punktu skupu makulatury powędrowały m. in. dowód osobisty Krystyny K. książeczka ubezpieczeniowa gospodarza domu oraz ok. 8 tys. złotych, odłożonych na kaucję mieszkaniową.

Brak dokumentów i pieniędzy zauważono dopiero po kilku dniach. Jeszcze nie minęło oszromienie, a w domu państwa K. rżawia się Łucja Badrowska, pracownik punktu skupu makulatury przy ul. Krawieckiej w Zielonej Górze, przynosząc wszystkie dokumenty oraz blisko 8 tys. złotych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbilit Sęk.

Nowy rabunek dzieł sztuki

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z soboty na niedziele do prywatnej posiadłości Stratford on Avon i skradli 5 obrazów oraz kilka innych dzieł sztuki o łącznej wartości 20 tys. funtów. Łupem rabusiów padł m. in. obraz znanego angielskiego malarza z XVIII wieku Williama Hogartha oraz misieniska porcelana. Zdziwliwcy jest fakt, że złodzieje pozostawili o wiele cenniejsze obrazy pędzla Rembrandta i Rubensa. (PAP)

Choroba półtora miliona zatrudnionych

Rozmowa z docentem dr. Adamem Sarapatą — kierownikiem Zakładu Socjologii Pracy PAN

Płynność załóg to problem, interesujący nie tylko działaczy gospodarczych. Od kilku lat zajmują się nim również liczni naukowcy. O jego znaczeniu społecznym świadczy najdobitniej liczba pracowników, którzy w 1964 r. zmienili miejsce pracy — około półtora miliona osób. W grudniu ub. r. Centralna Rada Związków Zawodowych i Zakład Socjologii Pracy Instytutu Filozofii i Socjologii PAN zorganizowały ogólnopolską konferencję celem podsumowania badań nad płynnością załóg. O tych sprawach rozmawiamy z wybitnym specjalistą kierownikiem Zakładu Socjologii Pracy IFiS PAN, docentem dr. Adamem Sarapatą.

— Konferencja była pierwszym spotkaniem badaczy przyczyn i skutków płynności załóg z całego kraju: ekonomistów, pedagogów, prawników, psychologów i socjologów. Spotkali się oni z „adresatami” swych badań — przedstawicielami zakładów pracy, organów zatrudnienia, prezydentów rad narodowych, Komitetu Pracy i Płacy oraz CRZZ. Był to dialog nauki z praktyką. Dotyczył przede wszystkim praktycznych przedsięwzięć kierowania ruchem kadr, inspirowania szczególnie pożądanego społecznie i gospodarczo przepływu pracowników do gałęzi gospodarki odczuwających ich niedobór, ograniczenia płynności tam, gdzie jest ona nadmierna.

— Wynika z tego, że płynność załóg nie musi być oceniana negatywnie...

— Oczywiście. Płynność załóg stanowi element szerszego zjawiska — ruchliwości społecznej. Odbija się ona niejako w pięciu płaszczyznach: gospodarki narodowej, regionów go-

spodarczych, zawodów, zakładów pracy i wreszcie — pracowników. Powszechnie ale nie zawsze słusznie, płynność (fluktuację) kadr traktuje się jako zmianę miejsca pracy przez pracownika jako jego protest przeciwko brakom polityki kadrowej w zakładzie. Jest to uproszczenie. Niemniej przyczyny tych protestów mają duże znaczenie dla prawidłowej organizacji życia gospodarczego i społecznego.

— Jaki problem dominował podczas konferencji?

— Pierwsza konferencja nie uchodziła organizatorom przed tym, że pewne opracowania, dokonywane spontanicznie, ilustrowały w identyczny sposób analogiczne zjawiska, prowadziły do podobnych wniosków. Wskazało to na potrzebę koordynacji badań dla rozszerzenia — przy tym samym potencjale ludzkim — ich frontu. Diagnozy i ilustracje określonych zjawisk analogiczne w różnych regionach, zawodach, branżach pozwalają na sformułowanie ogólnych wniosków. Takie jest np.

zjawisko szczególnie dużej płynności wśród pracowników młodych (do 25 lat) o stosunkowo niewielkich kwalifikacjach. Sygnalizuje to trudności adaptacji w zawodzie i miejscu pracy oraz niedostateczne przygotowanie młodzieży do podejmowania pracy zawodowej. Można więc uznać, że ograniczenie nadmiernej płynności pracowników zależne jest od zakładów pracy, ale jest to problem złożony.

W zasadzie zakład potrzebuje zarówno tego, by jego pracownicy byli stabilni, jak i tego, by byli ruchliwi. Zainteresowany jest on ruchliwością pracowników, gdy rozszerza się i potrzebuje nowych pracowników, gdy chce obsadzać zwolnione stanowiska, wymienić złych pracowników na lepszych. Zainteresowany jest z kolei w ich stabilności, gdy nadmierna ruchliwość dezorganizuje pracę i wywołuje niepożądane skutki.

— Można więc uznać, że praktyczne poczynania będą dotyczyły przede wszystkim zwiększenia obowiązków zakładu pracy wobec pracowników?

— Generalnie rzecz biorąc — tak. Trudność polega na tym, że zakłady odczuwają brak informacji o przedsięwzięciach, mających na celu regulację ruchu pracowników. Z drugiej strony — czemu też dano wyraz na konferencji — oczekuje się od wy-

działów zatrudnienia zmiany form działania. Dotychczasowe pośrednictwo pracy, kierowanie chętnych do pracy zgodnie z potrzebami zakładów, już nie wystarcza.

Od wydziałów zatrudnienia oczekuje się współdziałania w kształtowaniu właściwej struktury społeczno-zawodowej załóg zakładów pracy. Jednym z jego elementów może być pełniejsza informacja o charakterze pracy w poszczególnych zakładach, ważna zwłaszcza dla młodzieży. Oczekuje się również, że wydziały zatrudnienia będą stosować rygory wobec wyróżniających się in minus na rynku pracy zakładów. Konkretnie — mogą one odmówić zaspokojenia zapotrzebowania na pracowników zakładom, w których płynność jest nadmierna. Skłoni to kierownictwo przedsiębiorstw do wzmożenia troski o pracowników i zmniejszenie płynności.

Brak informacji o najczęściej występujących w poszczególnych branżach, zawodach i regionach gospodarczych przyczynach nadmiernej płynności oraz o środkach jej przeciwdziałania wypełni publikacja, jaka ukaże się w oparciu o materiały, przygotowane przez przedstawicieli nauk społecznych. Oby była ona właściwie wykorzystana.

Rozmawiał: ROMAN DUDEK

ARTUR CONAN DOYLE

Detektyw

ukton Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Damskiej

39

— Och, nic podobnego!

— Może nie słowami, drogi Watsonie, ale na pewno ruchem brwi... Toteż kiedy teraz, przed chwilą zobaczyłem, iż odczytałeś gazete i zamysliłeś się, uważałem to za szczególne okazie, żeby ci dowiedzieć, iż czytałem twoje myśli i przerwać ci w odpowiednim momencie, by dowiedzieć, że cały czas je śledziłem.

— Ciesze się jednak jeszcze nie byłem zadowolony.

— We fraqmentcie, który mi wtedy przeczytałeś — powiedziałem — rezoner wyciągał wnioski z czynów człowieka, którego obserwował. O ile pamiętam, chodziło tam o polityka — nie o stos kamieni, społadanie na awiazyd i tym podobne. Ale ja teraz siedziałem spokojnie w fotelu — jakież więc mógłś mieć dane?

— Nie doceniasz siebie, Watsonie... Człowiek wyraża swe uczucia gła twarzą — a twarz wiernie ci pod tym względem służy.

— Chcesz powiedzieć, że odczytałeś tok moich myśli z wyrazu mojej twarzy?

— Z wyrazu twarzy — a specjalnie oczu. Może nie pamiętasz już dokładnie jak się zaczęły twoje rozmyślenia?

— Rzeczywiście, nie pamiętam.

— A więc ja ci pomogę. Po odrzuceniu gazety, który to właśnie fakt zwrócił mi uwagę na ciebie, siedziałeś pół minuty z nieobecnym jakby wyrazem twarzy. Następnie zwróciłeś oczy na swój świeżo oprawiony portret generała Gordona, a po wyrazie twarzy poznałem, że zacząłeś o czymś myśleć. Ale to mnie zaprowadziło daleko. Po krótkiej chwili przeniosłeś oczy na nieoprawiony portret Henryka Ward Beechera, stojący na stosie twoich książek. Zaraz później spojrzałeś na ścianę i oczywiście jasne było, co miałeś wtedy na myśli... Że gdyby ten portret był oprawiony, przykryłby to puste miejsce na ścianie i stanowił bardzo przyjemny pendent do portretu Gordona.

— To wprost cudowne! — wykrzyknąłem.

40

— Jak do tej pory, trudno by mi było pobrać. Ale później myśli twoje wróciły do Beechera — wpatrywałeś się w niego z uporem, jak gdybyś z jego rysów starał się odczytać charakter tego człowieka. Przebiegałeś w myśli etapy kariery Beechera. Wiedziałem, że nie możesz pominąć w myślach jego misji i roli jaką odegrał na rzecz Stanów Północnych w Wojnie Cywilnej. Pamiętam, jak kiedyś oburzałeś się z powodu przyjęcia, jakiego doznał ze strony pewnych warchołów. Tak to głęboko odczuwałeś, iż byłem przekonany, że nie jesteś w stanie myśleć o Beecherze, nie przypominając sobie równocześnie tamtego momentu. Kiedy za chwilę twój wzrok przeniosł się w inne miejsce, podejrzywałem, że myśli twoje skierowały się teraz ku Wojnie Cywilnej w ogóle, a za- uważając, że warci ci się zacisnęły, oczy rozblysły a ręce zasnęły na poręczach fotela, byłem pewien, iż myślisz o ałan- terii, jaką wykazały obie walczące strony w tej rozpaczliwej walce. Raptem twarz znów ci posmutniała, potrząsałeś głową. Zastanawiając się nad smutkiem i okropnością niepotrzebnie- go trwonienia ludzkiego życia. Siegnąłeś mimo woli ręką do własnej rany a lekki uśmiech, jaki ci się pojawił na wargach świadczył o tym, iż rozważasz co to za nierozsądny i niewłaściwy sposób rozstrzygania międzynarodowych sporów. W tej właśnie fazie twoich rozmyślań i ja zdołałem się, iż jest to sposób jak najbardziej niedorzeczny i uciśzyłm się, iż moja dedukcja okazała się trafna...

— Absolutnie trafna! — wykrzyknąłem. — Ale nawet po wytłumaczeniu jestem nie mniej zdumiony niż przedtem.

— Zapewniam cię, Watsonie, że była to rzecz absolutnie powierzchniowa. Niadaby nie ośmielił się kontrolować twoich myśli, gdyby nie to, że wówczas tak się do tego sceptycznie odnosiłeś. Teraz jednak mam w ręku pewien zawity problem, którego rozwiązanie może się okazać znacznie trudniejsze niż moja zdolność odczytywania myśli. Czy zauważyłeś w gazecie pewną krótką wzmiankę na temat dziwnej zawartości paczki, jaka otrzymała niejaką miss Cushinc w Croydon, Cross Street?

— Nie, nie widziałem nieś takiego.

(c. d. n.)

Prawo jest humanitarne

Co to kogo obchodzi, że skazany jest chory, że jego rodzina znalazła się w niedostatku? Trzeba było o tym myśleć zanim przestępca zdecydował się na popełnienie swego czynu. Rodzina zresztą nierzadko korzystała z owoców przestępstwa. Jak się „no ga powineła” to płaczą. Czy mamy się nad nimi litować?

Tak myślą ludzie uczciwi. I w zasadzie myślą słusznie, ale mimo to pozostaje problem: jak pogodzić postulat, żeby każdy sprawca przestępstwa poniósł zasłużoną karę i karę tę odbył, z postulatem aby kara nie stanowiła dolegliwości zbyt rażącej dla skazanego i jego rodziny? Będą tu wchodziły w rachubę sytuacje wyjątkowe. Ale musimy się zgodzić z tym, że „rozliczenie się” ze sprawcą przestępstwa powinno mieć sprawiedliwe granice. Przede wszystkim — nie powinno prowadzić do takiego pogorszenia się stanu zdrowia skazanego, w którym stałby się on ciężarem dla społeczeństwa. Nie powinno prowadzić do takiego pogorszenia się stanu materialnego rodziny sprawcy przestępstwa, w którym stałaby się ona ciężarem dla państwa.

Właśnie przerwa wykonania kary jest tym wyjątkiem poddyktowanym przede wszystkim myślą o tym, żeby zasada nie odrywała się od rzeczywistości różnicowanych wymogów życia.

Pozasądowe skutki skazania

Przerwa wykonania kary jest instytucją ustawową po-

dyktowaną humanitarną ideą złagodzenia pozasądowych skutków skazania. Oczywiście, instytucja stosowana wyjątkowo, tylko wtedy, gdy istnieje ku temu rzeczywista potrzeba. A potrzeba jest mierzona przede wszystkim względami społecznymi. Nie jest bowiem obojętne, czy skazany po odbyciu kary wyjdzie z więzienia w normalnym stanie zdrowia, czy też będzie niezdolny do pracy. I nie jest obojętne w jakich warunkach będzie żyła rodzina skazanego w okresie odbywania przez niego kary, czy będzie samowystarczająca, czy też będzie korzystała ze społecznego wsparcia. Nierząd

Kara i przerwa

ko chodzi też o utrzymanie w sprawności ekonomicznej war ształu pracy skazanego, do którego powróci po odbyciu kary. Warsztatu rzemieślniczego, gospodarstwa rolnego...

Piszą więc prośby o pomoc do gazet, Polskiego Radia, Rady Państwa dzieci, żony, matki skazanych odbywających kary więzienia. I piszą niepotrzebnie. Bo nie wiedzą: komu przy służy prawo złożenia takiej prośby; kto ma prawo podjęcia w takiej sprawie decyzji.

Do kogo i kiedy?

Przerw wykonania kary pozbawienia wolności udziela Prokurator Wojewódzki tego okręgu, w którym zapadł wyrok skazujący. Uprawnionym do

złożenia prośby o przerwę jest sam skazany lub jego obrońca-adwokat. Prośby w tych sprawach pochodzą od wszystkich innych osób, nawet najbliższych skazanego, pozostawia się bez rozpoznania. Tylko w wyjątkowych wypadkach, np. klęski żywiołowej, śmierci członka rodziny — prośby pochodzące od innych osób, mogą być przesłane skazanemu do więzienia, żeby odpowiedź czył czy popiera prośbę.

Jakie okoliczności uzasadniają udzielenie przerwy?

Stan zdrowia odbywającego karę albo poważne względy materialne lub rodzinne. Stan zdrowia skazanego ubiegającego się o przerwę musi być

stwierdzony przez więzienną komisję lekarską. Komisja musi równocześnie wykluczyć możliwość leczenia skazanego w zakładzie karnym. W szpitalu więziennym. I musi uznać, że dalszy jego pobyt w zakładzie zagraża jego życiu. Będą to więc sytuacje, oczywiście, wyjątkowe.

Poważne — podkreślamy: poważne — trudności materialne lub rodzinne — muszą być potwierdzone, w sposób nie budzący wątpliwości, dokumentami urzędowymi prezydentów rad narodowych, wywiadami milicyjnymi, opiniami lekarskimi. Z dokumentów tych musi wynikać, że udzielenie przerwy może istotnie pomóc w usunięciu trudności związa-

nych z pobytom skazanego w więzieniu lub co najmniej do prowadzić do wyraźnego ich złagodzenia.

Ważne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu przerwy mają też opinie zakładów karnych o zachowaniu się skazanego w okresie odbywania kary. Pobyt skazanego na przerwie jest kontrolowany. W szczególności, czy przerwa jest wykorzystywana zgodnie z warunkami uzasadniającymi jej udzielenie. A więc, czy leczy się, czy pracuje i po maga rodzinie.

Na jaki okres może być udzielona przerwa?

Przerwa nie może przekraczać jednego roku. Praktycznie — przeważają przerwy kilkumiesięczne. Ponowne udzielenie przerwy nie może nastąpić przed upływem roku od ukończenia przerwy poprzedniej. Wolno od tego odstąpić wyjątkowo w wypadku ciężkiej choroby fizycznej lub umysłowej. Przerwa może być w każdym czasie odwołana. W praktyce z przerwy korzystają w większości ci skazani, którzy odbyli już większą część kary. Największą grupę stanowią ludzie żonaci obciążeni trojgiem i więcej dzieci.

Kursujące w różnych środowiskach wieści, że sprawy przestępstw „nagminnie”, z niezrozumiałych powodów, nie odbywają kary — są po prostu plotką. Możliwości uzyskania przerwy w odbywaniu kary są bardzo ograniczone. Warunki rygorystycznie przestrzegane. Przerwa jest instytucją wyjątkową, w praktyce stosowaną z dużym umiarem.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

ROLNIK Z CENZUSEM

Kiedy świeżo upieczony maturzysta przygotowywał się w 1946 roku do egzaminu wstępnego na uniwersytet — zmarł mu ojciec. Trzeba było zrezygnować ze studiów, bowiem roźnienie wymagało opieki, a duże gospodarstwo rolne w Splawiu — męskiej ręki i głowy. Godysław Staszak — bo o nim będzie mowa — zdecydował się pozostać na wsi.

Nielatwo było gospodarować na słabych, piaszczystych glebach nadwarciańskich w powiecie wrzesińskim, zwłaszcza, gdy zostały one zdewastowane przez okupanta. Ot, puste zabudowania i wyjąłowana ziemia. Można powiedzieć bez przesady, że młody rolnik zaczynał od zera: koń

z UNRR-y, krowa kupiona na kredyt. Musiał więc włożyć nie mało wysiłku, by gospodarstwo doprowadzić do jakiegoś takiego stanu podnieść wydajność ziemi. Pomagała mu dzielnie (i pomaga jeszcze) matka, która w chwilach załamań była dla Godysława moralną podporą.

Trudności wzrosły jeszcze w latach pięćdziesiątych, kiedy to słabą glebę, karłowaty lassek i liche pastwisko o łącznej powierzchni 25 hektarów (14 ha gruntów ornych) zarejestrowano w rubryce najwyższej jakości. Z tej „klasyfikacji ziemi” wynikały oczywiście określone, bardzo trudne do spełnienia, świadczenia. Mimo wszystko Staszak przetrwał i wyszedł — jak się zwykło mówić — obronną ręką z kłopotów. W 1957 roku Powiatowe Kółko Rolnicze z Godysławem Staszakiem jako prezesem, który — chociaż najmłodszy — został obdarzony zaufaniem wsi. Prawdopodobnie ze względu na upór z jakim dążył do podniesienia

własnego gospodarstwa i cechujący go zdrowy rozsądek w pracy społecznej.

Ale nie tylko ta postawa wpłynęła na zaufanie wsi, lecz także zmysł praktyczno-organizacyjny młodego rolnika w poczynaniach produkcyjnych. Zdobywając wiedzę teoretyczną z literatury fachowej, przy swoim on sobie zdolność wyciągania właściwych wniosków z praktyki. Dostrzegł na przykład wcześniej, że na słabej ziemi spławskiej, tradycyjne uprawy nie przynoszą pożądanych efektów, chociaż plony zbóż nigdy nie należały do najgorszych w powiecie. Postanowił więc przejść na specjalizację, odpowiadającą strukturze posiadanych użytków rolnych. Przetawiał gospodarstwo połową na produkcję nasion takich gatunków roślin, które nie stawiają wysokich wymagań glebowych. Rezultaty kontraktacji okazały się korzystne dla gospodarstwa. Do działu hodowlanego zaś, z uwagi na posiadane pastwisko — wprowadził owce. Dziś

stadko liczy 60 okazanych, użytkowo-zarodowych merynosów.

Na polu amatorska, praktyczna na specjalizację pociągająca za sobą dalszy krok życiowy Staszaka. Częste spotkania z pracownikami Centrali Nasiennego, rozmowy na tematy zawodowe, zwłaszcza z inż. Alfredem Mende, nasunęły mu myśl podjęcia studiów. Wprawdzie długo się wahał, mierzył siły na zamiary, konfrontował powódź obowiązki z możliwościami czasowymi, ale wreszcie, zachęcany przez matkę i żonę zdał egzamin wstępny i znalazł się w zespole Studium Zaocznego WSR w Poznaniu.

Droga rolnika-studenta nie była łatwa. Przede wszystkim brakowało mu czasu. Wiosna, lato, początek jesieni nie sprzyjały systematycznej nauce; za wiele roboty w polu. Z uporem nadbrał jednak w okresach późnojesiennych i zimowych. Poświęcał niedziele i wieczory powszednie, a często i noce, jeździł na konsultacje

Dokończenie na str. 4

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Nakładem PWRiL, w opracowaniu redakcji „Poradnika Gospodarskiego” ukazała się 80-stronicowa broszurka pt. „Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne województwa poznańskiego”. Jest to interesujące i bardzo potrzebne wydawnictwo. Dawno bowiem nie mieliśmy na półkach tak szczegółowego, kompleksowego opracowania z dziedziny rozwoju gospodarstw rolniczych. Fragmentaryczne publikacje w dziennikach nie dawały pełnego obrazu, nie ukazywały dorobku, faktycznego poziomu i perspektyw rozwoju sektora spółdzielczego w rolnictwie wielkopolskim. Broszura spełnia te zadania, obejmując okres od 1960 do 1964 r.

Autorzy pożytecznego dzieła: T. Manyś, M. Mączyński, A. Mierniczak i M. Tyrz, w 10 rozdziałach i w oparciu o szczegółowe dane liczbowe ukazali postęp gospodarki spółdzielczej, stosunki międzyludzkie i środowiskowe oraz warunki pracy. Postęp znajduje wyraz we wzroście produkcji roślinnej i zwierzęcej, w powiększeniu potencjału środków trwałych, w podniesieniu towarowości i wskaźników finansowych spółdzielni. Nie ominięto i takiego problemu, jak nierównomierność rozwoju poszczególnych RSP. W świetle przykładów i porównań wychodzą na jaw istniejące rezerwy produkcyjne. Uruchomienie ich — zdaniem autorów — może stanowić kapitalną podstawę do dalszych osiągnięć i wyższego poziomu gospodarstw zespołowych w bieżącej pięcioletce.

Zawierająca tego rodzaju materiały broszurka, jest na pewno pożądaną i oczekiwaną pozycją po mieniącą dla aktywów spółdzielczego, dla służby rolnej rad narodowych i dla działaczy społecznych (Kj)

ROLNIK Z CENZUSEM

Dokończenie ze str. 3

i ćwiczenia. Jakoś się udawało. Godził obowiązki studenta i pracującego gospodarza. Każdego semestra, rok — kończył wynikiem, upoważniającymi do kontynuowania dalszej nauki. Obecnie stoi przed egzaminami końcowymi, więc zamyka pięcioletni okres wyrzeczeń. Jest pełen nadziei, że przebrnie przez wszystkie rafa.

— A potem?

— Domyślam się do czego zmierzają do pytania — mówią przyszyli inżynier rolnictwa. — Mogę zapewnić, że w moich planach osobistych nie ma punktu: odejście ze wsi. Poko-

Rzemiosło na stabilizacyjnym zakręcie

W ciągu minionych lat poglądy na temat roli i przyszłości rzemiosła uległy poważnym zmianom. W ślad za koncepcyjnymi przeobrażeniami szły nowe akty prawne, regulujące stosunek do rzemiosła. Pisanie o tym rok temu, przypomnijmy więc, że wspomniane przepisy i zarządzenia władz centralnych dotyczyły np. przywilejów czynszowych, podatkowych i kredytowych dla warsztatów usługowych, ulgi dla rzemieślników, kształcących kadry, uprzywilejowanie produkcji eksportowej i tym podobny kompleks nowych zasad, które miały stworzyć rzemieślnikowi warunki pełnej stabilizacji.

Potwierdzeniem tego jest również niedawny kolejny akt — objęcie rzemieślników powszechnymi świadczeniami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Z zapowiedzią innych kroków, zmierzających do dalszego uporządkowania życiowych spraw rzemiosła (m. in. cen) wystąpił na niedawnym IV Zjeździe Związku Rzemieślniczych Spółdzielni — wicepremier Franciszek Waniolka. Tak więc nadano wyraźny kierunek rozwojowi rzemiosła.

Jaka jest zatem dzisiejsza rzemieślnicza rzeczywistość w warunkach działania różnych prawnych i ekonomicznych „stabilizatorów”?

W ciągu trzech kwartałów 1965 r. liczba warsztatów w Poznaniu i województwie zwiększyła się o ponad 500 i w końcu września osiągnęła poziom 12 900 zakładów. Przybyło nowych miejsc pracy. Rzemiosło zatrudnia obecnie ponad 31,6 tysiąca osób.

Rzecz interesująca: jeśli wzrost liczby warsztatów wynosił 4,4 proc. w stosunku do końca roku 1964, to

zatrudnienie w tym czasie wzrosło o 2,8 proc.; szczególnie wydatnie zwiększyła się liczba uczniów — o około 9 proc. Dane te dowodzą, że zwiększyła się liczba niewielkich zakładów, przy jednoczesnym spadku zatrudnienia w zakładach średnich. W rezultacie cały przyrost zatrudnienia nastąpił dzięki zaangażowaniu nie notowanej od lat liczby uczniów (633).

Mały rzemieślniczy warsztat, to przede wszystkim fachowiec, świadczący usługi dla ludności. Odnotujemy więc to pozytywne zjawisko, bo usługi są właśnie jednym z naczelnych zadań drobnego wytwórcy, dotychczas niezbyt skrupulatnie realizowanym. I drugi fakt, wart osobnego komentarza — wzrost liczby młodych kadr.

W rezultacie tych zmian, rozwinęła się sieć zakładów rzemieślniczych, szczególnie w Ostrzeszowie, Kępnie, Obornikach, zatrudnienie natomiast wzrosło zwłaszcza w Ostrzeszowie, Śremie i powiecie poznańskim. Ilustracją rekonstrukcji branż jest z kolei sam Poznań: najwięcej przybyło tu zakładów budowlanych, branży różnej oraz ślusarskiej i pokrewnej ślusarstwu. A więc prawidłowa reakcja na potrzeby gospodarki.

Wydaje się, że w sposób zasadniczy rozwiązano też problem podatkowy. Istnieje dzisiaj kilka różnorodnych form opodatkowania rzemieślników. Z karty podatkowej, dogodnej szczególnie dla drobnych zakładów, korzysta obecnie około 60 proc. właścicieli zakładów w województwie. Stosowany u nas od pewnego czasu eksperyment podatkowy usuwa wieczną zmurę tak zwanych domiarów. Eksperyment, który od nowego roku obowiązuje powszechnie, polega na bieżącym potrącaniu podatku (przez spółdzielnię rzemieślniczą) od kolejnych wypłat za prace wykonywane przez członka spółdzielni. W zamian za pełny nadzór nad obrotami, rzemieślnik zwolniony jest od licznych kontroli finansowych i niepewności ostatecznej wielkości podatku, ustalanego przedtem na koniec roku. W końcu 1965 roku z eksperymentu korzystało 42 proc. poznańskich rzemieślników (to jest 54 proc. uprawnionych do podjęcia tej próby).

Problemem dla rzemiosła jest natomiast nadal ustalanie cen na jego wyroby. Istnieje tutaj wiele spraw do załatwienia, sporo też trzeba będzie wyjaśnić wspólnie z komisjami cen. Jest np. lista towarów (głównie

z tzw. drobiazgów), na które ceny ustalane są przez producenta i handel, bez udziału Wojewódzkiej Komisji Cen. Niby wygoda, bez biurokracji. W praktyce jednak i tak ingeruje WKC, zrównując późniejszą cenę, ustalając przez różnych producentów. Ani handel, ani rzemieślnik nie chcą być posądzeni o windowanie cen dla swoich korzyści, toteż rzemieślnik po prostu... nie produkuje towarów z tej kłopotliwej listy.

Innego rodzaju utrudnienie sygnalizuje rzemiosło przy kalkulacji kosztów. WKC często postępuje się średnim poziomem cen na dany wyrób. Niestety, czasem ta średnia cena jest niska (na poziomie kosztów własnych), stąd nikt danego artykułu nie chce produkować. Odrzucenie wyższej kalkulacji ceny — dla dobra rynku, oznacza często pogorszenie sytuacji rynkowej — brak towaru.

I wreszcie trzecie ujemne zjawisko w polityce cen: niezależnie od corocznej, obowiązującej aktualizacji cen na każdy rzemieślniczy wyrób, właściciele warsztatów zaskakiwani bywają dalszymi decyzjami. Np. w ciągu roku 1965, po okresie aktualizacji cen, w jednej tylko branży metalowej WKC zmieniła dodatkowo ceny na 368 wyrobów. Nie inaczej było w branży papierniczej — 370 dodatkowych decyzji, drzewnej — 369, włókienniczej — 376 i szklarskiej — 380. Wprowadza to dużą niepewność. Bywa też, że rzemieślnik — związany wcześniejszą umową — musi realizować kontrakt po nowej, mniej dla niego korzystnej cenie, bo w przeciwnym przypadku zapłaci karę za nie dotrzymanie umowy.

To co dzisiaj osiągnęło rzemiosło — nowy status prawny, wyraźne perspektywy* — to półmetek. Obecnie wkracza ono w drugi decydujący okres — wdrażania ustalonych zasad w praktyce. Nie ukrywamy, że jest to również ważny moment w stabilizowaniu rzemiosła. Te raz wszystko zależeć będzie od tego, jak kto rozumie tę stabilizację i jak ją wykorzystuje.

ZBILUT SĘK

*) Do 1970 r. ma przybyć 1560 warsztatów, to jest około 12 proc. Jednocześnie zatrudnienie zwiększy się o 3000 osób (około 10 proc.).

Afrykańskie niepokoje

W sercu Czarnego Łądu armia sięga po władzę. Kongo — Brazzaville, Dahomej, Republika Środkowoafrykańska, Górna Wolta. Generał Mobutu, generał Soglo, pułkownik Bokassa, podpułkownik Lamizana. Cztery wojskowe zamachy stanu w ciągu niespełna dwu miesięcy. Niewykluczone, że armia sięgnie po władzę także w szeregu innych krajów afrykańskich.

Charakterystyczne jest przy tym to, że ludność państw, gdzie dokonały się ostatnio przewroty — tak między innymi było w przypadku Górnej Wolty — wręcz wzywała wojsko do przejęcia rządów. — Ten nowy rys w afrykańskim życiu politycznym, jest stosunkowo łatwy do zrozumięcia. Oto w trudnej, pogarszającej się sytuacji gospodarczej krajów środkowoafrykańskich — ludność wiąże pewne nadzieje z działalnością, sprężystą funkcjonującą organizacją, jaką stanowi wojsko. Określenie: armia — wydaje się tu niezbyt na miejscu, jeśli się zważy, iż liczebność sił zbrojnych w takich krajach, jak: Dahomej, RSA, czy Górna Wolta, oscyluje wokół tysiąca ludzi. Wojsko wydaje się stanowić, w przekonaniu miejscowych obywateli, siłę zdolną stawić czoła panoszącej się w młodych republikach korupcji, biurokracji, stagnacji gospodarczej.

Sytuacja ekonomiczna Górnej Wolty stała się szczególnie krytyczna w minionym roku. Rząd, szukając możliwości doraźnej choćby możliwości załatwienia dziur w budżecie państwa, którego aż 80 proc. (!) stanowią wydatki na administrację — postanowił 31 grudnia ub. roku obniżyć wygórowane płace urzędnicze. Odpowiedzią na to posunięcie były demonstracje, zorganizowane przez związki zawodowe, które wykorzystwały niezadowolenie pracowników administracji.

Prezydent Maurice Yameogo wprowadził stan wyjątkowy, zabroniono wieców i zgromadzeń. Ale protesty trwały nadal. Komitet Współdziałania, powołany przed kilku miesiącami dla koordynacji poczynań siedmiu (!) woltańskich central związkowych — ogłosił strajk generalny. Rząd Yameogo odwołał w tej sytuacji za powiedzianą obniżkę płac administracji. Ale było już za późno. Strajk się zaczął. Młodzież maszerowała ulicami Wagadugu — stolicy Górnej Wolty, z transparentami „armia — do władzy!”, przed siedzibą sztabu generalnego odbyła się demonstracja.

Trzeciego stycznia przed mikrofonami radia Wagadugu wystąpił prezydent Yameogo, wy-

GÓRNAS WOLTA

rażając zadowolenie iż szef sztabu — podpułkownik Sangoulé Lamizana „w pełnym porozumieniu (...) podjął środki, zapewniające dalszy niezakłócony rozwój kraju”. Bezpośrednio po Yameogo przemówił sam Lamizana, oznajmiając, iż armia przejmie władzę w kraju, i że nadal utrzymuje się stan wyjątkowy. Szef junty wojskowej wezwał zarazem społeczeństwo do spokoju i zapowiedział respektowanie przez nowy rząd zobowiązań międzynarodowych.

Wolta, to kraj sawan i lasów o obszarze nieco mniejszym niż Polska (274.122 km²), zamieszkały przez 4,4 milionów ludzi. Według niektórych źródeł, ludność Wolty sięga 4,7 mln., na którą składają się: szczepy Mossi (najliczniejszy), Bobo, Mande i Peul. Republika narodziła się piątego sierpnia 1960 roku z jednej prowincji Francuskiej Afryki Zachodniej i stanowił zaplecze Wybrzeża Kości Słoniowej, Ghany, Togo oraz Dahomeju. — Wszystkie mandaty, w Zgromadzeniu Narodowym należały do Demokratycznego Związku Wolty, którego przewodniczącym pozostawał, obalony trzeciego stycz-

Rozczarowania

Teatr Sensacji wystawił ostatnio widowisko sensacyjne, śpiewowskie A. Konica pt. „Kwiaty dla Sheili” oparte na noweli J. i F. Bernasiów. To był słaby spektakl. Jego sensacyjność stała pod znakiem zapytania, a naiwna technika szpiegowska, która demonstrowali bohaterowie „Kwiatów” wywoływać musiła u widzów co najmniej uśmiešky pobłażania. Słabość tekstu pociągała za sobą dalsze słabości. Widowiska nie uratował nawet dobry zespół aktorski, od którego zresztą trudno było tego wymagać. Jeszcze trudniej byłoby oczekiwać od widzów (i recenzentów) pozytywnej oceny tej mimowolnej farsy. Odnotowujemy ten fakt z tym większym żalem, że przecież reżyser A. Konica jest znanym i uznanym reżyserem telewizyjnym, mającym na koncie swoich osiągnięć świetny cykl „Stawka większa niż życie”. Krótko mówiąc, widowiskę „Kwiaty dla Sheili” — rozczarowało.

Nieco inaczej rozczarowała ciętą zmianą w programach dnia przesunięcia czasu nadawania poszczególnych pozycji lub żądań odwołania. Zdaje sobie sprawę z tego, że niekiedy działała siły wyższe (np. odwołanie konkursu skoków narciarskich w Oberhofi), od TV niezależne, ale czasami ma się wrażenie iż większość tych niespodzianek ma swe źródło w niedostępie stanniej koordynacji programu. Ostatnią pozycją w serii rozczarowań był niedzielny występ piosenkarzy Jerzego Felczyńskiego — aktora z Lublina, który wykonywał przed kamerą skomponowane przez siebie piosenki tzw. literackie do słów K. I. Gałczyńskiego. Przypomnę, że jeszcze nigdy nie spoikałem w tak niewielu piosenkach takiego nagromadzenia od dawna już znanych skądinąd melodii. Niemal każda zwrotka przypominała coś innego. Trzeba więc było w zapowiedzi nie mówić o kompozycji wykonawcy lecz o komolacji.

„Sylwetki X Muzy” — program przygotowany przez poznańską TV od dawna cieszy się dobrą opinią. Ugruntował ją jeszcze ostatni program, w którym wystąpił, na ile fragmentów filmów, w których występował, znakomity aktor Gustaw Holoubek. Bardzo ciekawie mówił on o sztuce aktorskiej. Program na pewno pozwolił nam poznać G. Holoubkę nie od strony roli, która gra, lecz trochę przez pryzmat jego własnych poddałów i ocen. A o to też chyba chodzi autorowi „Sylwetek” — Czesławowi Radomińskiemu.

Bardzo ciekawie zapowiada się nowa cykliczna program pt. „Goraca linia” (publicystyczny w treści i reportażowy w formie), zainicjowany przez katowicką TV. Autor Gwidon Gai zastosował prosty i bardzo telewizyjny pomysł. „Goraca linia” stworzyli dwaj wozy transmisyjne, z których jeden zainstalowano w Nowej Hucie a drugi w dyspozycji koleiowej w Katowicach. Głównym problemem programu było stale aktualne — i to w całej Polsce — przełamywanie przez różne zakłady przemysłowe wagonów ponad ustalone normy. Program starał się podsunąć pewne rozwiązania. Dochodziło w nim do natychmiastowych konfrontacji: obraz przenosił nas na przemian z Katowic do Nowej Huty. Dlatego właśnie „Goraca linia” powitać trzeba z zadowoleniem jako program uwzględniający specyfikę (i możliwości techniczne) TV. To jest program z perspektywami. Perspektywę rozwoju wykazuje też stale magazyn popularno-naukowy „Eureka”, co tym bardziej zasługuje na uznanie, że jest to jedna z najstarszych stałych pozycji w TV. W poniedziałek zapoczątkowała „Eureka” dwa nowe stałe działy: „Muzeum techniki”, poświęcone historii nauki i techniki oraz „Podróż w przyszłość”. Nie bez ciekawości czekamy na następne wydania tych interesujących zapowiadających się działów „Eureki”.

W poniedziałek Teatr TV wystawił, tak niefortunnie przerwaną kiedyś, komedię F. Lonsdale „Koniec pani Cheynev” w reżyserii E. Dziewońskiego. To była prawdziwa perełka, równie piękna jak ich sznur, który był przedmiotem pożądania pani Cheynev. Sama sztuka okazała się pierwszorzędną „Kobra” z życia angielskiej arystokracji, „Kobra” tym bardziej arystokratyczna, że wśród odwołań aż się roilo od nazwisk arystokratów naszej komedii: Kwiatkowska, Ryłska, Sarnawska, Dziewoński, Gołas, Michnikowski... Rzecz przy tym zaaranżowana cieniutko zarysowana ironia, subtelnie, delikatnie, z dystansem i zmużeniem oka. Bez szarżowania, bez farsowych wyulupów, choć chwilami tekst do tego brokował.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

„Zeszyty Wielkopolskie” nr 4

Jest już w sprzedaży czwarty numer „Zeszytów Wielkopolskich”, który otwiera artykuł Janusza Maluszynskiego „Geologia zmienia oblicze Wielkopolski”. Autor udowadnia jak w dwudziestolecie zmienił się tradycyjny podział na surowcowe ubóstwo naszego regionu, podkreślając, że nasz bilans surowcowy bynajmniej nie został zamknięty. Przeciwnie — są uzasadnione nadzieje na odkrycie nowych bogactw ziemi.

Józef Modrzejewski w artykule „Urbanizacja wsi wielkopolskiej” pokazuje, jak nasza wieś stosunkowo szybko przechodzi na drogi nowoczesnej urbanizacji. Wszakże nie wszędzie poczynania są w pełni skoordynowane i zsynchronizowane. Z kolei Ryszard Drecki daie krótką monografię poznańskiego ośrodka niemieckozawczego, a Jerzy Kufuniak pisze na temat kształtowania się wsi społecznych w rejonie nadnoteckim.

„Sociologia w klubie „Ruchu” — tak zatytułował swój artykuł Bronisław Golebiowski, dając pierwszą bodaj tak wnikliwą analizę tego nowego zjawiska kulturo-

weo, dla którego widzi on duże możliwości dalszego rozwoju. Opierając się na wynikach ankiet przeprowadzonych w poznańskich teatrach. Michał Chmara i Janusz Ziolkowski analizują publiczność teatralną Poznania.

Z kolei Anna Burkowa pisze na temat listów, jakie napływają do redakcji „Gazety Poznańskiej”, a Jan Woltaszek o harskiej „Akcji Konin”. Dział „Artykuły” zamyka opracowanie Krystyny Tyszkiewicz o „kobiecy” problemie w Wielkopolsce i Andrzej Kuczyński o poznańskich studentach.

W dziale „Materiały” znajdziemy sprawozdanie ze spotkania absolwentów wyższych uczelni pracujących na terenie Wielkopolski, w „Dokumentach” socjologa Łucja Łukaszewicz zamieszcza żywe, autentyczne notatki ze swoich badań w jednym z poznańskich zakładów pracy.

Nadto znajdziemy w numerze „Profil” pisarza Bodulawa Kofala pisma Zdzisława Romanowskiego i jak zwykle omówienia wydarzeń literackich, teatralnych, plastycznych oraz muzycznych minionego okresu. Numer zamyka „Kronika”.

Ogólnie biorąc, numer jest tematycznie bogaty, zwraca uwagę dalsze rozszerzenie problematyki, dotąd głównie kulturalnej o tematykę regionalną widzianą zwłaszcza okiem socjologa. (ms)

nia br., prezydent Yameogo. Stolica Wagadugu liczy 70.000 mieszkańców.

Górna Wolta jest krajem ubogim. Rolnictwo hamuje niedostatek wody, w związku z czym opracowano program budowy 64 lokalnych zapór wodnych. Głównym bogactwem Wolty nie jest złoto, choć jego wydobycie ostatnio wzrosło, lecz hodowla, zwłaszcza bydła. Drugim bogactwem kraju jest rozwinięte rybołówstwo, suszona ryba. Uprawia się sorgo, proso, kukurydza, groch, maniok, orzeszki ziemne. Przemysłu — podobnie jak w Republice Środkowoafrykańskiej, czy Dahomeju — prawie tu nie ma. Stąd narastający problem zbędnych rąk, problem ludzi, szukających pracy na emigracji, przede wszystkim w fabrykach i na plantacjach Wybrzeża Kości Słoniowej. Jednakże w związku z trudnością gospodarczymi z którymi boryka się także ten kraj, możliwości zatrudnienia przybyszów z Górnej Wolty są ograniczone.

Przed nowym rządem w Wagadugu piętrzą się więc nie lada problemy. Afrykański korespondent PAP, znawca problemów Czarnego Łądu, Ryszard Kapuściński, w jednej ze swoich niedawnych depesz, dotyczących przewrotów w Górnej Wolcie i pozostałych republikach, ocenia bardzo sceptycznie możliwości znalezienia wyjścia z trudności ekonomicznych przez przywódców wojskowych:

„Należy wątpić, aby junty wojskowe były w stanie dokonać radykalnych zmian na lepsze, aczkolwiek wszyscy nowi prezydenci w mundurach takie zmiany zapowiadają (...). Stopniowe przejmowanie władzy przez wojsko było dla nich korzyścią reakcji i konserwatyzmu (...). Słabością wojskowych, podobnie jak i ich cywilnych poprzedników, jest niechęć do podjęcia jakiegokolwiek społecznego postępu reform oraz likwidacji nierówności społecznych, co stanowi jedyną drogę wyjścia z obecnego strukturalnego kryzysu, który objął Afrykę.”

WIESŁAW PORZYCKI

Opytujemy pisarzy

REDAKCJA ODPOWIADA

PRZYSPIESZENIE TERMINU ROZPRAWY

Henryka M. — Czy jest ustawa regulująca czasokres między rozprawami a czy należy się poszkożowanemu oprocentowanie sumy za niepotrzebną zwłokę?

RED.: — Przepisy postępowania cywilnego nie określają terminów, jakie winny upłynąć od jednej rozprawy do następnej. O ile jednak termin ten bez uzasadnionych przyczyn jest zbyt długi, może zwrócić się Pani do prezesa sądu o zarządzenie i wyznaczenie szybszego terminu. Odsetki przysługują od chwili wymagalności roszczenia do jego zapłaty.

URLOPY MACIERZYŃSKIE

Ołbpe — Dostałam wiadomość, że z miejsca zatrudnienia pismo ze... jeżeli nie skorzystam z obowiązkowej przerwy w pracy (2 tygodnie) przed porodem — tracę do niego prawo. Czy to słuszne?

RED.: — Zgodnie z wyjątkiem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 11. XI. 1953 r., nie ma możliwości przesuwania 2-tygodniowego urlopu macierzyńskiego na okres po porodzie. W związku z tym jeżeli nie wykorzystuje się go przed rozwiązaniem tego urlopu, straci się do niego prawo, po porodzie otrzymuje się w takich przypadkach jedynie 10-tygodniowy urlop. (2675)

RÓŻNIEŻ NAUCZYCIELKI

H. J. z Kościana. — Czy nauczycielki mające dzieci do lat 14,

mają prawo do wolnych dni (2 razy do roku), aby np. pójść z dzieckiem do lekarza.

RED.: — Ustawa o prawach i obowiązkach nauczycieli nie zawiera takiego postanowienia, jednak istnieje przepis ogólny obowiązujący wszystkich zawodów, a więc i nauczycieli. (Uchwała 327 Rady Ministrów — Monitor 70 z 1957 r.) która mówi, że matka dzieci do lat 14 ma prawo do 2 wolnych dni w roku. (2732)

GODZINY NADLICZBOWE PRACOWNIKÓW NA KIEROWNICZYSZ STANOWISKACH

S. K. Jarocin — Pracuję na stanowisku nadzorca dróg i mostów. Moja dzienne robocza wynosi 16 godzin dziennie (także w niedziele i święta). Czy należy mi się dodatek za godziny nadliczbowe?

RED.: — Pracownicy zajmujący kierownicze i inne samodzielne stanowiska, mogą być zatrudnieni i poza normalnymi godzinami pracy, bez dodatkowego wynagrodzenia. (Uchwała 334 Rady Ministrów z 17. 9. 1959 r.). Za pracowników zajmujących stanowiska kierownicze uważa się także majstrów i magazynierów. (2754)

ZWIĄZKI INWALIDÓW I GŁUCHONIEMYCH

P. B. z Konina. — Proszę o podanie dokładnych adresów zarządów głównych następujących

związków inwalidów i głuchoniemych.

RED.: — Zarządy główne wspomnianych związków mieszczą się w Warszawie. Związek Inwalidów Pracy — przy ul. Konopnickiej 3, Związek Inwalidów Wojennych PRL — przy ul. Kopernika 3, Polski Związek Głuchoniemych — przy ul. Jeznickiej 1/3. (1888)

TECHNIK POCZTOWY

Henryk K. — Od 11 lat pracuję jako naczelnik Urzędu Pocztowego na stanowisku kontrolera. Mam wykształcenie średnie, ukończyłem też trzy kursy pocztowe. Mimo że pracuję na stanowisku kontrolera, nie mam wyuczonego zawodu. Jakie są możliwości zdobycia zawodu technika pocztowego?

RED.: — Wykształcenie z tytułem technika eksploatacji pocztowej uzyskują absolwenci po ukończeniu Technikum Łączności — Wydział Eksploatacji Pocztowej. Nauka w Technikum trwa 5 lat (zarówno w szkole dziennej jak i zaocznej). Jeżeli posiada pan wykształcenie średnie i ukończył wymagane kursy zawodowe, posiada Pan już pełne kwalifikacje na zajmowane stanowisko kontrolera w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej. Takiej odpowiedzi udzieliła nam Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji. (2733)

INFORMACJE O STUDIACH

Alina K. — Interesują mnie studia dla pracujących, wieczorowe i zaoczne, na Politechnice Poznańskiej, Warszawskiej oraz Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Gdzie mogłabym otrzymać informator, który podaje dokładne wiadomości o opisanych kierunkach studiów i terminy egzaminów?

RED. — Co roku wydawany jest „Informator Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego”, w którym znaleźć można wszystkie dane o studiach oraz obowiązkach i udogodnieniach, jakimi szkoły dysponują. Informatory te, wysyła się do dyrektorów szkół średnich, inspektorów oświaty oraz uczelnianych punktów informacyjnych. Mam taki informator również w redakcji. Przy sposobności prosimy o odpowiedź redakcję, chętnie służyć będziemy pomocą. (2053).

PODATEK KAWALERSKI

Zenon J. — Czy w dalszym ciągu obowiązuje podatek tzw. kawalerski? Jaka ustawa go reguluje?

RED.: — Mężczyźni w wieku ponad 25 lat, nie żonaci, nie mający na utrzymaniu dzieci, placą podatek podwyższony o 20 procent. Małżeństwa, które dwa lata po ślubie nie mają dzieci, placą podatek ze zwykłą 10 proc. Kobiety samotne (panny, wdowy, rozwódki) podatku tego nie placą. Mówi o tym rozporządzenie Ministra Skarbu z 7. III. 1949 roku — ustawa z 4. II. 1949 r. — o podatku od wynagrodzeń. (2801).

ODMOWA SKŁADANIA ZEZNAN

Maria Z. Leszno. — Czy osoba powołana na świadka może odmówić składania zeznań?

RED.: — Według Kodeksu Karnego — przepis art. 88 — odmówić zeznań mogą tylko: małżonek(a) oskarżonego, krewny i powinowaty w linii prostej oraz bocznej, brat i siostra małżonka oraz osoba przysposobiona. (2905)

PODKA

z Książkami

NAUKA

Harold Ernest Burt „Psychologia stosowana”. PWN, str. 558, 50 zł.

Władysław Tatarkiewicz „O szczęściu”. PWN, wyd. IV, str. 578, 66 zł.

„Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.” — dokumenty i materiały. Tom I. Obejmuje dokumenty dotyczące zagadnień ogólnych oraz spraw Gdańska, Pomorza i Poznańskiego PWN, str. 464, 74 zł.

P. Sargent Florence — „Brytyjski i amerykański system przemysłowy”. Realistyczna analiza logiki ekonomicznej, organizacji i zarządzania. Tłumaczenie z angielskiego. PWN, str. 526, 50 zł.

B. M. Budak, A. A. Samarski, A. N. Tichonow — „Zadania i problemy fizyki matematycznej”. Jeden z niewielu w literaturze światowej, obszerny zbiór zadań z równań różniczkowych cząstkowych wynikających z problemów fizyki matematycznej, PWN, str. 746, 65 zł.

Edward Abramowski „Filozofia społeczna” — wybór pism ekonomisty, filozofa, socjologa i psychologa, jednej z najciekawszych postaci w dziejach polskiej myśli społecznej na przełomie XIX i XX wieku. PWN, str. 434, 80 zł.

Kawalam Madhava Panikkar — „Dzieje Indii”. Dzieło wybitnego naukowca i dyplomaty indyjskiego, które doczekało się światowego rozgłosu. PWN, str. 458, 50 zł.

„Historia uczy...” — o roli Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej. Zbiór studiów autorów radzieckich. Wyd. MON, str. 336, 25 zł.

Józef Gierowski — „Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 roku”. Studium z dziejów dyplomacji. PWN, str. 300, 32 zł.

INNE

S. Sękowski, S. Szostkiewicz „Świat tworzy sztucznym”. Popularnie o chemii tworzyw syntetycznych. WP, str. 226, 30 zł.

„Poradnik inspektora nadzoru inwestorskiego”. Arkady, str. 362, 45 zł.

SPORT I TURYSTYKA

Nakładem Wydawnictwa Sport i Turystyka ukazały się: Władysław Krygowski „Beskid Wyspowy — Sadecki” — II tom przewodnika po Beskidach (wschodnią część Beskidu Średniego, Beskid Wyspowy i Sadecki oraz Pogórze na wschód od Beskidu Średniego). Str. 358, 37 zł.

Bohdan Tomaszewski „Rok olimpijski” Wrażenia, rozmowy, ciekawe spostrzeżenia z igrzysk w Innsbrucku i Tokio, str. 238, 19 zł.

Wojciech Zabłocki „Podróże z szablą” — dalszy ciąg opowiadań pt. „Z workiem szermierczym po świecie” obejmujący okres Olimpiady w Rzymie do Tokio, doskonale rysunki autora, str. 212, 20 zł.

La Pologne lieux de lutte et de martyre guide, kolejna obcojęzyczna wersja (francuska) przewodnika po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa — lata wojny 1939 — 1945.

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. Grunwaldzka 33a m. 7. 14834g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, ul. Grunwaldzka 60 — Mazur. 14903g

Kaleńnicza — maszyniarka potrzebna. Kalkulacja, Podolska 13 — Sołacz. 14892g

Posiadam średnie wykształcenie, przyjmuję pracę na pół etatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14417g.

Organista na parafie — 4.000 wtychnych, potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14430g.

Kupno

Akordeon 48 lub 120-basowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 148293p.

Kupię prasę hydrauliczną, chętnie zaopatrzona. Trybunalska 6, tel. 650-42. 14459g

LoKalo

Lódź! Pokój z kuchnią samodzielną w centrum, zamieszkałe na podobie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14843g.

Zamienie mieszkanie w Kołobrzegu (2/4 pokoju, nowe budownictwo) na mieszkanie w Poznaniu. Oferty: Poznań, Lampego 6 m. 7. 14460g

Zbąszyń trzy pokoje z kuchnią i balkonem zamieniam na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14492g.

Nieruchomości

Wille lub połowę komfortowego bliźniaka w Poznaniu, dzielnicy Grunwald — Dąbrowskiego — Winogrodzkiego, przy komunikacji tramwajowej — spiesznie kupię. Oferty z opisem — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14837g.

Tanio sprzedam 3 ha ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14493g.

Na terenie Kościana szukam działki 1/2-1 m. 1000 m. 2. Działka płatna na 10 lat. Oferty nadesłać: Ostrow Wlkp. — Skrytka Pocztaowa 52. 14406g

Oborniki Wlkp. — śródmieście, ziemia ogrodnicza 1,5 ha, w tym 6 tys. m² zatwierdzonych pod budownictwo jednorodzinne, sprzedaż właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14411g.

Przetargi

Dyrekcja Powiatowego Szpitala Położniczo-Ginekologicznego w Koźuchowie, ul. Szprotawska 19, woj. zielonogórskie — ogłasza PRZETARG NA WYKONANIE KAPITAŁOWEGO REMONTU I MODERNIZACJI KOTŁOWNI SZPITALA WRAZ Z BUDOWĄ NOWEGO KOMINA. Dokumentacja do wglądu w biurze Szpitala. Wartość robót będzie wynosiła około 400 tys. złotych w tym:

- roboty ogólnie-budowlane — 132 tys.
- roboty instalacyjno-sanitarne — 230 tys.
- roboty instalacyjno-elektryczne — 35 tys.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne — posiadające uprawnienia.

Termin rozpoczęcia robót z początkiem 1. III. 1966 roku. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 15. II. 1966 r. w biurze Szpitala. K165

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Gorzowie Wlkp. — ogłasza PRZETARG NA WYKONANIE REMONTÓW KAPITAŁOWYCH I BIEŻĄCYCH w następujących Rejonach, Bazach i Zakładach w województwie zielonogórskim:

Gorzów Wlkp., Klesno, Górki Noteckie, Świebodzin, Wężyca, Gubin, Gronów, Witnica, Krosno Odr., Nowa Sól, Rzepin, Jasien, Szprotawa, Gorzówko, Skwierzyna ZWWD i Rejon — w zakresie remontów wchodzą roboty: murarsko-tynkarskie, betonowe, posadzkowe, stolarskie, ciesielskie, dekarstwo blacharskie i inne ogólnobudowlane, instalacje elektryczne, c.o., wod.-kan. i instalacje ogrodowej łączności z konserwacją, instalacji hydrantowych, pary technologicznej i odwirowania.

Zakres robót dla poszczególnych zakładów do wglądu w Dziale Inwest.-Remont. ZPPL „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57 — telefon 42-51, pokój nr 7.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne posiadające wymagane uprawnienia. Oferty należy przesyłać pod adresem j. w. w załączonych kopertach z napisem „Przetarg na roboty remontowe” w terminie do 24 stycznia 1966 roku.

Komisyjne otwarcie nastąpi w biurze ZPPL „Las” — 27 stycznia 1966 roku.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Opłata za przetarg wynosi 2.000.000 — złotych. Przetargowa wartość robót w jednej jednostce wynosi od 50—150 tys. zł. K143

Miejski Handel Detaliczny Art. Użytku Kult. w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30 — ogłasza PRZETARG NA REMONTY w roku 1966 w niżej podanych sklepach:

- Sklep nr 4 przy ul. Dzierżyńskiego 10
- Sklep nr 6 przy ul. Kraszewskiego 4
- Sklep nr 5 przy ul. Starym Rynku 50
- Sklep nr 8 przy ul. Dzierżyńskiego 105
- Sklep nr 12 przy ul. Armii Czerwonej 26
- Sklep nr 18 przy ul. Dzierżyńskiego 172
- Sklep nr 28 przy ul. Wielkiej 18
- Sklep nr 31 przy ul. Paderewskiego 3/5
- Sklep nr 32 przy ul. Szkolnej 1
- Sklep nr 37 przy ul. Głogowskiej 60
- Sklep nr 38 przy ul. Wolności nr 6
- Sklep nr 39 przy ul. Walki Młodych 3
- Sklep nr 42 przy ul. Armii Czerwonej 49
- Sklep nr 44 przy ul. Szamarzewskiego 4/6
- Sklep nr 45 przy ul. Gwardii Ludowej 46
- Sklep nr 46 przy ul. Wspólnej 37
- Sklep nr 53 przy ul. Walki Młodych 4
- Sklep nr 56 przy ul. Głogowskiej 38
- Sklep nr 57 przy ul. Wodnej 3/4
- Sklep nr 58 przy ul. Wrocławskiej 21
- Sklep nr 59 przy ul. Wielkiej 19.

Zakres robót: malarskie, tynkarskie, posadzkowe, slusarskie, wod.-kan. instal. c.o., elektryczne, stolarskie, szklarskie i inne na ogólną sumę 845 tys. złotych oraz na instalacje c.o. 21 195 tys.

Termin wykonania robót ustalony zostanie w umowie na poszczególne placówki. Szczegółowych informacji udziela Dział Administracyjno-Gosp. MHD Art. Użytku Kult. w Poznaniu w godz. od 8—12.

Oferty składane należy w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 31 stycznia 1966 roku, godz. 12 w biurze Dyrekcji. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy i prywatne.

MHD zastrzega sobie prawo wyboru oferty. K115

Stanisław Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godzinie 14.45 w Ostrowie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Ostrow. 14857g

Stanisław Piekarski

przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Sołacz przy ulicy Lutuckiej.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Litewska 14. 14851g

Jadwiga Dukat

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia 1966 r. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni MAŻ Z DZIEĆMI, WNUCZKA I RODZINA

Poznań, Czerwonej Armii 30 m. 15. 14885g

Władysław Rosochowicz

emerytowany nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się w Lesznie, w czwartek dnia 13 bm. o godzinie 14.

W głębokim żalu pogrążony SYN Z RODZINĄ

Poznań, Leszno, Pruszków, Sztokholm. 14874g

MARIA RYCHLEWSKA

z KOŁYKÓW

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ulicy Bluszczykowej.

W ciężkim smutku CÓRKA, SYNOWIE Z RODZINĄ

Poznań, Żupańskiego 22. 14930g

Zofia Nowak

z domu ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia CÓRKA Z RODZINĄ

Poznań, Grunwaldzka 20a m. 2. 14826g

Władysław Raith

nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia br. o godzinie 15 z domu żałoby.

o czym zawiadamiają ŻONA I RODZINA

Szamotuły, ul. Mickiewicza 6. 14862g

ZOFIA BUROWA

z domu MIZGAŁSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutuckiej.

W głębokim smutku pogrążeni MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUKI

WŁADYSŁAW RAITH

emerytowany nauczyciel

W Zmarłym straciłmy cenionego pedagoga i wychowawcę młodzieży, serdecznego i życzliwego kolegę oraz długoletniego działacza związkowego.

Pogrzeb odbędzie się w Szamotulach 13 stycznia 1966 roku o godzinie 15 z domu żałoby przy ulicy Mickiewicza 6.

ODDZIAŁ POWIATOWY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

14861g

Jan Drost

długoletni nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy starego cmentarza przy ulicy Wrocławskiej w Ostrowie Wlkp.

W głębokim żalu pogrążeni ŻONA, CÓRKA, SYN I RODZINA

Ostrow Wlkp., Poznań, Sopot, Gdynia, Wrocław, Czersk, Warszawa. 14854g

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO: PROGRAM I, fala 1322 m i UKF (do g. 19.05 i od 23 do 3) 69,7 MHz; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Polskie tańce ludowe; 9 Dł. kl. I i II „Z piosenki jest nam wesoło”; 9.30 „Rewia Piosenek”; 10 „Rzeczpospolita obywateli” — odc. esejów P. Jasienicy; 11 Mówi Technika; 11.10 „Wiesz tańczy i śpiewa”; 11.30 Muz. rozrywk.; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Rolnicy kwadrans”; 13 Dł. kl. I i II pt. „Kolorowe listy”; 13.20 Ork. rozrywk. Radia NRD; 13.45 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa M. Goławska; 14 „Antykwarjat z kuran-tem”; 14.15 „Kompozytor Tygodnia” — M. Karłowicz; 15.05 „Nasze spotkania” — Czechosłowacja; 15.25 Gra Zespołu Instrument. Wł. Bieźana; 15.40 — „Humoreski i burleski muzyczne”; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 Progr. młodzieżowy; 17 „Elementarz muzyczny”; 17.20 „Na wirażu”; 17.50 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej; 18.05 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.25 — „Prawa rządzące światem”; 19.35 „Giełda Piosenki” — styczeń 1966 r.; 20.30 Program wieczoru: 21.05 Konc. chopinowski — Jakub Gimpel — fortepian; 21.40 Muz. dawna w wyk. Zesp. Kameralnego „Classica silesiana” przy Rozgł. Śląskiej; 21.50 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.05 Koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego pod dyr. St. Stuligrosza; 22.25 Muz. kameralna; 23 „Świat dziś wieczorem”; 23.10 „Radiowe Studio Piosenki”; 23.35 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 1.05 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II, fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Aud. Red. Spół. 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzyznan.; 10 Mozaika muzyczna: 10.40 „Dom z płaskim dachem” fragm. pow.; 13.20 „Śmierć w Wenecji” odc. 1 opow.; 13.45 Aud. pedagogiczna pt. „Droga otwarta”; 13.50 Aud. oświatowa; 14 Grajaka szafa; 14.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mpl. rozrywk.; 15.10 Pieśni chóralne St. Moniuszki i J. Maklakiewicza; 15.30 „Co i jak majstrujemy”; 17.12 Komentarz J. Matuszyńskiego; 17.25 Poznańska 15-ka Radiowa; 18.45 Aud. Red. Ekonom. — „Rozdroża wynalazczości”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Radiowy Teatr Młodych — „Ładny współczesny” słuch.; 20.05 Ork. rozrywk.; 20.30 „Folieton Muzyczny J. Waldorffa”; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Rozmowa literacka; 22.30 Międzynar. Uniwersytet Radiowy — „Nauka w służbie pokoju” wykład; 22.50 Odtworzenie fragm. uroczystego konc. z ok. XX-lecia Rozgłośni Szczecińskiej P. Radia.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23, 23.50.

TELEWIZJA: 9.30 Fab. film CSRS — „Bebny” (1. 14); 10.55 Dł. kl. XI — „Panorama”; 11.55 Chemia dla klas VII — „Przemiany materii”; 16.45 PKF; 16.55 Wiadomości; 17 Dł. dzieci — film z serii — „Bolek i Lolek”; 17.10 Dł. młodych widzów — reportaż pt. „Szkoła spod znaku 4 kółek”; 17.35 — Teatr Jednego Aktora — wystawi sztukę dla młodych widzów pt. „Sztubacka miłość” — Kornela Makuszyńskiego. Wykonawca: Wojciech Siemion; 17.50 Tygodnik Wiejski — (Poznań); 18.15 „Arcydzieła muzyki” — prezentuje L. Bernstein — film; 18.50 Wschodnia TV — „Świat naszych wnuków” program z cyklu — „Czego nie wiedzą uczni”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Rozmowy o zmierzchu” — pt. „Ogrodnik z Cheimca”; 20.15 „Bebny” — fab. film CSRS (1. 14); 21.40 Magazyn — „Światowid”; 22.05 Dziennik.

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30, redaktor naczelny 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-33; redakcja pocztowa 430-33 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-83 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W-4

Jakościowo nowym zadaniom naprzeciw

Przemysłowi terenowemu naszego województwa wyznacza się na lata 1966—70 poważne zadania w zakresie produkcji i podniesienia standardu jakości wytwarzanych artykułów.

Wartość globalna produkcji powinna w pięcioletnim okresie osiągnąć 12 mld. zł, co oznacza wzrost o 36 proc. (w stosunku do 1965 r.). Czy tym warto zażądać, że przemysł terenowy zwiększy swoją produkcję na zaopatrzenie rynku o około 42

Zukosa

Piasek do emalii

Proszek służy do czyszczenia naczyń kuchennych oraz przedmiotów aluminiowych, emaliowanych, porcelanowych, szklanych, marmurowych itp., usuwa brud, rdzę, tłuszcz.

Tyle rad na jeden raz przeczytaliśmy w „sposobie użycia” proszku do szorowania produkcji Zakładu nr 5 w Kępnie, należącego do Ostrzeszowskiego Przedsiębiorstwa Chemicznego PT w Ostrzeszowie, ul. Powstańców Wielkopolskich 14.

I właściwie byłoby może wszystko w porządku, gdyby i sam proszek był w takim stanie. Przy użyciu okazuje się jednak, że niewiele potrzeba sprytu do uzyskania godziwego zarobku. Otóż wystarczy zmieszać pewne ilości oczyszczającego piasku wodnego z sodą, rozważyć to na porcję około 250 g i sprzedać po złotych polskich, 2,10 za paczkę. A że następnie klient ma kłopoty — to już inna sprawa. Należy liczyć zawsze na to, że nie zechce reklamować, iż wręczył mu w sklepie tandetę. No bo jak tu nazywać coś, co rysuje emalowaną powierzchnię białego garnka, zdzierając emalię wapieni i zlewywając, a w każdym razie nie spełnia roli, jaką powierzono mu w bardzo obszernym objaśnieniu, żywcem przez nas zacytowanym z opakowania?

Mamy zatem nadzieję, że producent dokona analizy receptury omawianego proszku. I albo wyeliminuje go z produkcji, albo uczyni go — zgodnie z opisem — nadającym się do używania bez uszczerbku dla kuchennych naczyń i wyposażenia łazienki. (c)

proc., zaś dostawy dla eksportu — o około 99 proc. Część swego potencjału przeznaczy także na kooperację z przemysłem kluczowym. Rzecz istotna: tym wysokim wskaźnikiem towarzyszyć będzie stosunkowo niewielki wzrost zatrudnienia (3800 osób). Zasadnicze więc efekty ilościowe produkcji powinny się osiągnąć przez podwyższenie wydajności pracy o około 26 proc. (na jednego zatrudnionego).

Dzisiaj już nikomu nie trzeba tłumaczyć, że przez większą wydajność pracy rozumie się nie zdwojony wysiłek mięśni, lecz produkcję lepiej zorganizowaną, odbywającą się przy pomocy maszyn obsługiwanych przez ludzi wykwalifikowanych. A zatem trzeba będzie w nowej 5-lacie, w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego podjąć wiele kroków organizacyjnych, sprzyjających sprawniejszemu niż dotychczas działaniu.

Podstawowym warunkiem realizacji tych zadań będzie zapewnienie przedsiębiorstwom większej samodzielności w podejmowaniu decyzji, zmierzających do osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych. Istotnie zmiany w tej dziedzinie wynikają, oczywiście, będąc z wprowadzanych obecnie reform w systemie planowania i zarządzania. Wszakże sama reforma niewiele da, jeśli nie wyjdzie jej naprzeciw

ciw nowy sposób rozumowania kategoriami rachunku ekonomicznego.

Tu warto zwrócić uwagę na narodowych, że właśnie od nich będzie się oczekiwać większego zainteresowania wynikami działalności podległych im przedsiębiorstw. One będą musiały skuteczniej inspirować podejmowanie produkcji artykułów poszukiwanych na rynku, w tym również wyrobów bardziej pracochłonnych. Radom także należy polecić sprawy rozwoju przedsiębiorstw. Oto nowy system finansowania pozwoli przeznaczać nadwyżki amortyzacji na finansowanie inwestycji. Mogą się one stać istotnym instrumentem postępu technicznego, modernizacji i mechanizacji zakładów. Najważniejsze, by środki te właściwie wykorzystywać.

Rozwój techniki i zaplecza technicznego, to jeden ze środków podnoszenia jakości towarów, z czym w przemyśle terenowym nie było dotychczas najlepiej. W roku 1965 jedynie 25 wyrobów uzyskało znak jakości, a więc niesłychanie mało. Na rok bieżący przewiduje się uzyskanie tego znaku dla 60 wyrobów i grup towarowych. Znaczący to krok naprzód, ale aby go zrobić trzeba zabrać się do działania zaraz od początku roku, nie ograniczając się oczywiście do dobrych chęci i apełowania do załogi o solidniejszą pracę. Obok więc udoskonalenia technicznych, wprowadzania nowych modeli wyrobów, usprawnienia zaopatrzenia czy wzmocnienia kontroli technicznej, konieczne należy pomyśleć o kwalifikacjach ludzi, którzy mają te lepsze artykuły produkować. Zmniejszenie odsetka (dość wysokiego) zatrudnienia ludzi bez kwalifikacji drogą przede wszystkim doszkolenia jest więc sprawą niesłychanie ważną.

Kwestia kwalifikacji nie dotyczy wyłącznie robotników i pracowników technicznych. Podobny problem — o ile nawet nie większy — zauważa się w kadrowym wyposażeniu przedsiębiorstw przemysłu terenowego (państwowego i spółdzielczego). W wielu zakładach służby ekonomicznej w praktyce nie ma, w niektórych natomiast obsadzone jest ona ludźmi o bardzo niskich kwalifikacjach. Bywa jednak i tak, że fachowcy są, ale nie ma koncepcji wykorzystania pracy ekonomistów. Tymczasem prawdziwa realizacja zadań wynikających z uchwały IV Plenum KC wymagać będzie sprawnego, metodycznego i operatywnego działania.

Pilnym więc zadaniem kierowników przedsiębiorstw drobnej wytwórczości jest bezwzględnie wzmocnienie służby ekonomicznej, nadanie jej właściwych uprawnień i rangi. Umożliwiają to odpowiednie uchwały: Rady Ministrów (nr 224) oraz Prezydium WRN. Jedną ze skuteczniejszych dróg do tego celu jest zapewne większe zainteresowanie się fundowaniem stypendiów dla studentów szkół ekonomicznych.

Tych kilka uwag na temat zadań wynikających z zamierzeń produkcyjnych drobnej wytwórczości naszego województwa w pięcioletnim okresie 1966—70 — adresujemy przede wszystkim do rad narodowych i kierowników przedsiębiorstw.

PAWEŁ KORNIC

Ostrzeszów

Sztandar dla organizacji ZBoWiD

W sali posiedzeń Prezydium PRN w Ostrzeszowie odbył się kolejny zjazd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na który przybyło 140 członków i zaproszonych gości. Referat sprawozdawczy na zjeździe wygłosił dotychczasowy prezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD — Roch Gruska. Związek zrzesza 223 członków i obejmuje koła w Ostrzeszowie, Grabowie, Mikstacie, Doruchowie i Kobylagórze. W dyskusji członkowie ZBoWiD wysoko ocenili dotychczasową pracę zarządu, którego wysiłki zmierzają do rozwiązania wszystkich problemów z jakimi zwracali się członkowie związku. W czasie zjazdu organizacja powiatowa ZBoWiD otrzymała nowy sztandar, który jest symbolem walki powstańców wielkopolskich w pow. ostrzeszowskim. Udekorowano również Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi — Janinę Sikorską. (hp)

Konkurs zoohigieny we Wrześni

Nieźle rezultaty w walce z gruźlicą była osiągnięta w ostatnich latach powiat wrzesiński. Odchowano wiele zdrowej młodzieży i wyeliminowano chore sztuki z hodowli. Poważnym zadaniem jest obecnie dalsza poprawa tzw. warunków zoohigienicznych w zagrodach wiejskich i niedopuszczenie do powrotu groźnej choroby.

Celem zainteresowania rolników możliwościami poprawy warunków higienicznych w zagrodach — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej ogłosiło konkurs dla rolników. Zadaniem konkursu jest objęcie higienizacją wszystkich zagród w powiecie wrzesińskim. — Przewidziane są liczne i cenne nagrody.

Jednym z trudniejszych zadań konkursu jest założenie prawidłowej wentylacji w oborze. PZU udzieli zasiłku każdemu rolnikowi, który w r. 1966 założy system kanałów nawiewno-wywiewnych.

Poprawa warunków higienicznych w zagrodach wpłynie korzystnie na zdrowotność zwierząt. W wyniku poprawy zdrowia była podniesie się wydajności mleka i mięsa, oraz zdrowego przychówku. Używanie takich efektów gospodarczych będzie jednak zależne od samych rolników, którzy wezmą udział w konkursie organizowanym przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i PZU. (Kst)

Wystawa grafiki w Szamotułach

W Muzeum Ziemi Szamotułskiej otwarto wystawę grafiki — Mariana Stankiewicza z Torunia. Autor wystawy urodził się w Szamotułach, studiował zaś w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych w Toruniu w dziale witrażownictwa i grafiki użytkowej. Otrzymał wiele różnych nagród w konkursach krajowych. (mr)

Uczestnicy XXXV RMC pojedą przez Poznań w nocy

W piątek 220 samochodów wystartuje z 9 miast Europy do XXXV Międzynarodowego Rajdu Monte Carlo. Dwie z tych tras przebiegać będą przez Poznań, a trzecia przez województwo.

Po raz ósmym jednym z punktów startowych jest Warszawa, skąd wyruszy w tym roku 17 samochodów. Będą to: 4 wozy z NRF, po 2 z Austrii, Włoch i Anglii, po 1 z Holandii, Luksemburga i Francji oraz 4 polskie załogi. Jak wynika z ostatnich komunikatów załoga Zasada — Wędrychowski na wozie marki „Rover — 2000” startuje ostatecznie z Warszawy a nie z Reims i ma numer startowy 217. Pozostałe polskie załogi to: Stanisław Stolarski i Longin Bielak na Renault — 8 Gordini nr startowy 214, Aleksander Sobanski i Czesław Wodnicki na Steyr Puch z numerem 222 oraz poznańska załoga Henryk Ruciński i Adam Smorawiński na Volvo, która otrzymała numer 219. Z Warszawy wystartuje również doskonały kierowca angielski triumfator RMC w 1964 roku — Paddy Hopkirk z Henry Liddemem na samochodzie BMC Mini Cooper z numerem startowym 230.

Na poznański punkt kontroli czasu jako pierwsze przyjadą samochody z Oslo (25 wozów), mające numery startowe od 189 do 213. Start pierwszego samochodu tej grupy z Poznania przewidziany jest w sobotę o godzinie 4.31. Następnie opuszczają będą PKC co minutę. Czas startu pierwszego wozu z trasy warszawskiej (numery startowe od 214 do 232) wyznaczają organizatorzy na godzinę 4.56. Ostatni samochód opuści Poznań o 5.14. Z Poznania wszystkie wozy udają się w kierunku Wrocławia gdzie spotkają się z załogami startującymi z Mińska i zjazdającymi do stolicy Dolnego Śląska przez Warszawę i Łódź.

Jak uczy wieloletnie doświadczenie, uczestników Rajdu można się spodziewać nawet półtorę godziny przed wyznaczonym terminem.

do każdego

● Hokeiści ZKL Brno, pogromcy mistrza Polski GKS Katowice, pokonali w Klagenu zespół AC Klagenu w meczu o Puchar Europy 7:2.

● Koszykarze polscy przebywający w USA zmierzają się w Peorii (Stan Illinois) z zespołem Bradley, przegrywając 77:81. W naszej drużynie wyróżnił się Pstrokoński, który zdobył 22 pkt.

● Kadra naszych dwuboistów, przygotowujących się do startu na mistrzostwach świata przeprowadziła próbę sił w sztafecie biathlonowej. Zwyciężył zespół w składzie: Sobczak, Łukaszczyk, Szczepaniak i Rapacz w czasie 2:25.42 godz. przed drugim zespołem, który uzyskał czas 2:45.34 godz.

● 36 139 drużyn oraz 217 218 zawodników walczyło w roku ubiegłym w tradycyjnych rozgrywkach drużyn mężczyzn i kobiet w siatkówce o puchar redakcji „Dziennika Ludowego”. Puchar przyznawany dla powiatu, w którym wskaźnik startujących do ogólnej liczby mieszkańców wsi jest największy, zdobył powiat Morąg, przed Kętrzyńskim i Olsztynem.

● Zwycięzcą trzech narciarskich zawodów kontrolnych, które odbyły się w Zakopanem (bieg na 12 km) został Józef Gąsienica (SNPTT) przed Fiedorem (WKS).

● Mistrznią narciarską okręgu tatrzańskiego w Zakopanem na dystansie 10 km została Budna z WKS przed Czarniowąską Wisłą — Gwardia.

● W pierwszym konkursie skoków narciarskich o puchar „Przyjaźni” w Oberhof zwyciężył Kowalenko ZSRR przed swym rodakiem — Jemielianowem. Polacy zajęli następujące miejsca: 8 Przybyła, 9 Witke, 20 Wala, 25 Murzyński, 33 Łaciak i 37 Kocjan. (za)

Ostrowskie plany sportowo-turystyczne

Plany pracy Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Ostrowie na rok bieżący obejmują podstawowe kierunki: sport wyczynowy oraz wychowanie fizyczne (szeroko pojęte) i turystykę.

Działalność zamierzają szczególnie naciskać na popularizację i dobre zorganizowanie takich imprez sportowych, jak spartakiady środowiskowe, zakładowe i gromadzkie. Ich ukoronowaniem będzie spartakiada powiatowa, w trakcie której — na zakończenie obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego — pokazany będzie cały dorobek powiatu w zakresie wychowania fizycznego, sportu i turystyki. Przewiduje się, że w imprezach tych około 400 młodych ludzi zdobędzie Powszechną Oznakę Młodzieży. Liczba Ludowych Zespołów Sportowych powinna się zwiększyć o 5 (do 54), a liczba ich członków o ponad 100 (do 2000).

Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego, podobnie jak w latach poprzednich, organizować będzie imprezy masowe, mistrzostwa i turnieje w 10 dyscyplinach sportu oraz zwróci większą uwagę na prowadzenie kursów doszkalających dla organizatorów życia sportowego i sędziów.

Działalność turystyczną w powiecie ostrowskim prowadzi głównie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, zrzeszające 300 członków. Miejsceostwa turystyczna, o charakterze rekreacyjnym, w której koncentrować się będzie większość wypraw turystów ostrowskich — jest Antonin. Zgodnie z planami perspektywicznymi i rozwoju tego ośrodka, baza noclegowa w Antoninie wzrośnie w tym roku dwukrotnie, tj. do 120 miejsc. Istniejący tu Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku odda w tym roku do użytku dwukrotnie powiększoną plażę, część urządzeń podstawowych i sanitarnych, zwiększając jednocześnie liczbę sprzętu turystycznego i wyposażenia szprzetu sportowego. Antonijska restauracja (popularna „Lido”) zostanie kosztem ok. 0,5 mln złotych modernizowana. Z rąk GS Przygodzice przejmą ją prawdopodobnie Ostrowskie Zakłady Gastronomiczne.

Ośrodek w Antoninie będzie rozbudowywany również w latach przyszłych. Ogólna kwota dotychczas przyznanych inwestycji sięga 9 mln zł.

R. J.

dalekopisem

LOSOWANIE ELIMINACJI BOKSERSKICH

W rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do II ligi bokserskiej, które rozpoczynają się 30 bm., bierze udział 16 zespołów. Ostrowska Ostrowia weszła do grupy północnej, razem z Budowlanymi (Olsztyn), Górnikami, Barbarą (Wrocław), Wisłą (Tczew), Piomieniem (Koszalin) i ŁKS (Łódź).

W rozgrywkach o Puchar Juniorów PZB i GKKFiT, które rozpoczynają się także 30 bm., bierze udział 16 reprezentacji okręgów — podzielonych na 4 grupy. Poznań znalazł się w IV grupie, razem z Opolem, Wrocławiem i Zieloną Górą.

KOSZYKARZE IGNIS VARESE WYGRALI TURNIEJ

W Madrycie zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn. Pierwsze miejsce zajęła włoska drużyna, Ignis Varese, która w finałowym meczu pokonała Corinthians (Sao Paulo) 66:59 (32:24).

(za)

Wybrano nowe władze ZMW w Ostrowie

W Ostrowie obradował ostatnio VII Powiatowy Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej. Referat sprawozdawczy — wygłosił przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW — Ludwik Sieczka.

Wynikało z niego, że organizacja ZMW liczy w powiecie ostrowskim 4300 młodych (w tym 1900 dziewcząt), którzy zgrupowani są w 138 kołach. Prowadzą one szeroką i różnicowaną działalność.

Dla przykładu: działają 34 zespoły artystyczne, w tym 23 teatralne i 4 muzyczne; na wyróżnienie zasługują koła ZMW w Sobótce, Odolanowie i Czarnymleście. Działają także 28 kół zainteresowań: w Czekanowie — matematyczne i filatelistyczne, w Wysocku Wielkim — teatralne i filatelistyczne, w Jankowie Przygodzkim — fotograficzne, itd. W Ludwikowie działają ponadto Uniwersytet Powszechny dla Młodzieży. Organizowano dotychczas kursy kroju, szycia, gotowania, prowadzono ogródki warzywno-kwiatowe, polkę doświadczenia, itp. Przykłady dobrej pracy w tym zakresie dają koła w Biniewie, Węgrach, Gorzycach Małych, Sieroszewicach, Dąbnie.

Działalność kół ZMW dotychczas nie była wolna od mankamentów, o których wiele mówiono w interesującej dyskusji. Związek skupia załedwie 24 proc. młodzieży powiatu; 14 tys. dziewcząt i chłopów jest poza jego zasięgiem. Aż 100 kół nie płaci regularnie składek. Obniża się prenumerata czasopism — „Zarzewie” czytane jest tylko w 86 kołach. Stwierdzono brak powiązań członków ZMW z innymi organizacjami, nie tylko społecznymi.

W przyjętej jednogłośnie uchwałe, delegaci na VII Powiatowy Zjazd ZMW przyjęli trzy referaty oraz wnioski w dyskusji za program pracy swych kół na naj-

bliższy okres. Każde koło opracuje program pracy i działania w zakresie zagadnień ekonomicznych, kulturalnych i ideowo-wychowawczych.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz Zarządu Powiatowego ZMW w Ostrowie. Jego przewodniczącym został ponownie Ludwik Sieczka, zastępcami przewodniczącego: Marian Szymański i Józef Kalina, sekretarzem Mieczysław Maciejewski, a skarbnikiem Kazimierz Pichet.

R. J.

STYCZEŃ '12	Arkadiusza
środa	Święto: 7.59—16.03

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochanka”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”;

W WOJEWÓDZTWIE

TUREK: „Zemsta”; NOWY TOMYSL: „Cristof, nie szalej”; KALISZ: „Zabawa” i „Czarowna noc”;

KINA

CHOŹBIEZ — Ceramika: „Car Kalojan”; Notec: „Lampart”; CZARNKÓW: „Mały światek Samy Lee”; GNIEZNO — Lech: „Ojciec żołnierza”; POLONIA: „Jeden dzień szczęścia”; GOSTYN: „Pierwszy krzyk”; JAROCIN — Echo:

„Romans z nieznajomym”; KALISZ — Kosmos: „Szukajcie gitar”; Oaza: „Pieciu meżów pani Lizy”; Stylowe: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; Syrena: „Tańcząca gwiazda”; KEPNO: „The Beatles”; KŁODAWA: „Denuncjacja”; KOŁO: „Hud, syn farmera”; KONIN — Energetyk: „Nie zabijaj”; Górniki: „Kobieta z wylm”; KOŚCIAN: „Z powodu kobiety”; KROTOSZYN: „Człowiek mafii”; LESZNO: „Zabić drożdża”; MIEDZYCHOD: „Fanfaron”; NOWY TOMYSL: „Generał”; OBORNKI: „Harakiri”; OSTROW — Roma: „Był sobie dziad i baba”; Świecie: „Pokochajmy się”; OSTRZESZÓW: „Kapo”; PIELA — Iskra: „Człowiek z przeszłości”; Koral: „Powodzenia chłopce”; PLESZEW: „Tudor”; RAWICZ: „Czas rozprawy”; ŚLUPSKA: „Panienka z okienka”; ŚREM: „Cztery dni Neapolu”; ŚRODA: „Hamlet” (I i II s.); „Wyspa złoczyńców”; SZAMOTUŁY: — remont; TRZCIANKA: „Zarezerwowane

dla śmierci”; TUREK: „Towarzysz Regent”; WAGROWIEC: „Nadzy wśród wilków”; WOLSZTYN: „Nowy Gilgamesz”; WRZESNIA: „Dzień ostatni, dzień pierwszy”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. II.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29 — g. 13—19.

BRONI (Stary Rynek) — godz. 11—17.

HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 12—18.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.

MILITARUM (Cytadela) — g. 12—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa współczesnej plastyki Ryszarda Kulma — g. 10—20.

MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — „Medyczna wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 10—15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. SWIECICKIEGO — chirurgia, interna (ul. Przybyszewskiego 49, telefon 612-11).

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWEŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.

WOJEW. STACJA PR (ul. Kościuszki nr 103, telefon nr 560-66).

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Staroleśna 79.

LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).